Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. **Numer pojedyńczy 75 gr.**

Redakcja i Administracja czynna od godz. 11 do 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. **Telefon 136-20.** **Konto czekowe P. K. O. 8.491**

Ceny ogłoszeń: 1/1 str 70 zł, 1/2—40 zł, 1/4—20 zł, 1/8—12 zł.

ROK XXV. **Nr. 6.** **CZERWIEC 1926 R.**

TREŚĆ: Prof. B. Koskowski, Z dziejów Wydziałów Farmaceutycznych. — Buljony szczepionkowe Bezredki, J. Fabicki. — Referaty z czasopism obcych i krajowych. — Inauguracja Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Warszawskim. — Sprawa Kursów Prowizorskich. — Ruch Związkowy. — W sprawie rentowności aptek Kas Chorych. — Z działalności Kom. Wykon. Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych. — Varia. — Wiadomości bieżące. — Nadesłane.

Prof. B. KOSKOWSKI.

Z dziejów Wydziałów Farmaceutycznych.

Wykład wygłoszony w dniu inauguracji Wydziału Farmaceutycznego.

Fakt utworzenia w Uniwersyt. Warsz. Wydziału Farmaceutycznego jest w dziejach nauki polskiej pierwszy i niezwykły; tem większą duma, ale i tem większe obowiązki dla profesorów i słuchaczy.

Pierwsi muszą dbać o to, aby naukę utrzymać na wysokim poziomie, odpowiadającym świątyni wiedzy, w której jest ona uprawiana. A taką przecież świątynią jest uniwersytet. Tak też pojmowali tę sprawę przedstawiciele innych nauk uniwersyteckich. Należy im na tem miejscu złożyć hołd.

Nauka farmacji, jako nauka, nie interesowała szerszego ogółu, rozwijała się w ukryciu, prawie, możnaby powiedzieć, występowała pod przybranemi nazwiskami. Jednakże dużo trzebaby mieć odwagi i mało krytycyzmu, aby sądzić, że jedna gałąź nauki ma więcej znaczenia dla społeczeństwa, niż inna.

Z samej natury rzeczy nauka farmaceutyczna pozostaje dla całego ogółu nieznana. I chorzy nawet rzadko się domyślają, że dobroczynne skutki działania chloroformu i morfiny, usuwające ból, zawdzięczają tym, którzy byli przedstawicielami nauki farmaceutycznej.

Wierzymy, że dzisiaj zaczyna się u nas w ślad za Zachodem nowa era.

Farmacja nigdy nie wychodziła z uniwersytetu. Jeżeli bowiem rzucić wzrok w zamierzchłą przeszłość, to widzimy, że w niespełna trzysta lat przed Chrystusem, za panowania Ptolomeuszów, założono w Aleksandrji szkołę, w której studja podzielono na 3 wydziały: lekarski, farmaceutyczny i chirurgiczny.

Arabowie, zakładając pod koniec 8-go wieku sławną szkołę w Bagdadzie, kształcili farmaceutów na wydziale medyczno-farmaceutycznym.

W Europie, poczynając od Szkoły w Salerno, farmaceuci studjują na wydziale lekarskim.

Najstarszymi wydziałami farmaceutycznymi, według dzisiejszych pojęć, są fakultety w Hiszpanji, utworzone w pierwszej połowie XIX wieku najpierw w Uniwersytecie w Grenadzie i Santiago, następnie w Madrycie i Barcelonie. W uniwersytetach tych obok prawa, medycyny, nauk fizyko-matematycznych, filozofji i literatury, są równoznaczne wydziały farmaceutyczne, „Facultad de Farmacia". Po ukończeniu 4-letnich studjów słuchacz otrzymuje tytuł „licencjata farmacji", a następnie według przepisów ogólnych tytuł „doktora farmacji".

Fakultety powyższe powstały z wyższych szkół, założonych jeszcze w r. 1480 przez Karola III-go, a uposażonego w 3 oddziały, poświęcone medycynie, farmacji i chirurgji.

Historja Farmacji hiszpańskiej notuje dużo nazwisk wielce zasłużonych dla rozwoju farmacji hiszpańskiej. Dużą np. sławą cieszy się Piotr Benedico Mateo, farmaceuta, żyjący w Barcelonie w XV wieku.

Również Farmacja francuska posiada liczny zastęp uczonych, których dorobkiem żyje świat cały. Pomniki wystawione w Paryżu, i nazwy ulic, ochrzczone ich nazwiskami, świadczą o wielkości i powszechności ich zasług.

Parmentier, Vauquelin, Dumas, Pelletier, Soubeiran, Cavantou, Bourquelot, — oto nazwiska uczonych farmaceutów, wsławionych naukowemi odkryciami.

Byli oni profesorami Wyższej Szkoły Farmaceutycznej, „Ecole Supérieure de Pharmacie", utworzonej w r. 1803 w Paryżu.

Wyższe szkoły farmaceutyczne istniały we Francji od 120 lat; były one najpierw instytucjami autonomicznemi, a od roku 1840 zostały przydzielone do uniwersytetów na prawach fakultetów. W statucie Uniwersytetu Paryskiego czytaliśmy: 4 fakultety: prawa, medycyny, filozofji i literatury, wyższa szkoła normalna i wyższa szkoła farmaceu-

tyczna stanowią uniwersytet. Na czele szkół stali dyrektorowie; do senatu akademickiego Wyższa szkoła Farmaceutyczna wysyłała, na równi z innymi fakultetami, swego dyrektora i dwóch delegatów.

Dekretem ministra oświaty z dnia 14 maja 1920 r. wyższe szkoły farmaceutyczne zostały przemianowane na wydziały. Obecnie we Francji oddzielne wydziały farmaceutyczne istnieją w Paryżu, Nancy, Montpellier i w Strasburgu, natomiast w Bordeaux, Lyonie, Lille, Tuluzie, Algierze dawne wydziały wspólne z medycyną, t. zw. facultés mixtes", pozostały wydziałami mieszanymi nadal. Liczba słuchaczów na wszystkich wydziałach przenosi z górą 2.000.

Farmaceuta francuski otrzymuje po 4-letnich studjach tytuł „pharmacien", a następnie na ogólnych prawach tytuł „doktora farmacji".

Ze wszystkich wydziałów farmaceutycznych francuskich najliczniejszy jest wydział w Paryżu, który liczy 800 słuchaczów, 12 profesorów oprócz docentów i wykładających. Liczne i bogato urządzone pracownie, muzea, bibljoteka, ogród botaniczny i farmakognostyczny — wszystko to zebrane w jednym kompleksie budynków. Ciekawa i pouczająca jest historja powstania tego fakultetu, sięgająca roku 1576, w którym aptekarz Nicolas Houel utworzył własnym kosztem fundację, stwarzając wzorową aptekę dobroczynną z ogrodem roślin lekarskich. Apteka ta miała za zadanie kształcić młodzież, poświęcającą się aptekarstwu, a lekarstwa były dawane darmo zgłaszającym się ubogim, oraz przebywającym na kuracji w szpitalu, zbudowanym również przez tego fundatora.

Droga prywatnej inicjatywy i darów licznych ofiarodawców, których imiona, wypisane złotemi literami na marmurowej tablicy, zdobią przedsionek wspaniałego budynku wydziału farmaceutycznego, powstały znakomite i obszerne laboratorja obecne. Dzisiaj jeszcze istnieje w Paryżu Towarzystwo Przyjaciół Wydziału Farmaceutycznego, zabiegające o środki dla rozwoju wydziału.

Ta więc bogata i zagospodarowana Francja ucieka się do ofiarności publicznej, bo posiada dumę tworzenia rzeczy pomnikowych.

Obok Wydziału Paryskiego szczególną troską są otoczone studjda farmaceutyczne na Uniwersytecie w Nancy. Stojący na czele wydziału dziekan dr. Bruntz oraz szereg profesorów, stworzyli atmosferę naukową, sprzyjającą w wysokim stopniu pracy badawczej. Studenci różnych narodowości kształcą się w Uniwersytecie Nanceańskim, a z naszych farmaceutów zdobyło tam 8-miu stopnie doktorskie. Wydział farmaceutyczny w Nancy prowadzi w Wogezach hodowlę roślin lekarskich.

Nauczanie na wydziałach farmaceutycznych we Francji podzielone jest na dwie części. W pierwszej części wykładane są nauki fizykochemiczne i przyrodnicze w szerokim zakresie; w drugiej — nauki dotyczące praktycznego wykonywania czynności zawodowych. Zadaniem farmaceuty, jest wytwarzanie leków i środków lekarskich w aptekach i fabrykach, a pozatem jest w całej pełni rzeczoznawcze, czy to jako chemika sądowego, czy w sprawach tyczących się kontroli produktów spożywczych, na komorach celnych w aptekach szpitalnych i t. p.

Wydziały farmaceutyczne, jak wogóle uniwersytety francuskie, są w bliskim kontakcie ze społeczeństwem. Profesorowie są inspektorami farmaceutycznymi, czuwają nad prawidłowem funkcjonowaniem aptek i stale wpływają na rozwój życia farmaceutycznego. Zbliżenie uniwersytetu do warstw zawodowych wywołuje liczne zapisy pieniężne, z których uniwersytet buduje specjalne zakłady, albo przeznacza odpowiednie kwoty na stypendja, konkursy, medale i t. p.

Dzięki wysokiemu wykształceniu farmaceuci francuscy dobrze się zasłużyli ojczyźnie podczas ostatniej wojny bądz w dziedzinie fabrykacji środków leczniczych, których brak zastąpiono natychmiast miejscową produkcją, bądź jako chemicy sanitarni w wojsku, bądź wreszcie w dziedzinie walki i obrony gazowej.

Zastępowi 20.000 chemików niemieckich Francja mogła przeciwstawić 3.000 chemików francuskich; lukę wypełnili chlubnie i zaszczytnie farmaceuci francuscy.

We Włoszech organizacja studjów farmaceutycznych jest podobna do tej, jaka była we Francji: w osobnych szkołach w łonie uniwersytetu, z własnem ciałem profesorskiem. Stopniem naukowym jest tytuł „doktora farmacji". Istnieją dwa kierunki studjów: praktyczny z tytułem „Farmacista diplomato" i teoretyczny — „Laurea in Chimia e Pharmacia". Tylko laureaci chemji i farmacji mogą się ubiegać o stopień doktora farmacji.

W Niemczech organizacja studjów farmaceutycznych nie jest jednolita, w Brunświku np. farmaceuci studjują w Politechnice na oddzielnym wydziale (Abteilung für Pharmazie), równorzędnym innym wydziałom. W Uniwersytecie Berlińskim farmacja jest wyodrębniona w osobny Instytut Farmaceutyczny. W ostatnich latach jest przeprowadzona w Niemczech reforma studjów farmaceutycznych.

W państwie Austryjackiem istniał dawniej stopień „doktora farmacji", potem go skasowano, obecnie przywrócono nanowo.

W Portugalji w r. 1921 dotychczasowe szkoły faramceutyczne w Lizbonie, Coibra i Porto przemianowano na wydziały. Studja trwają 4 lata. Kandydaci, którzy zdadzą celująco egzamin dyplomowy, otrzymują stypendjum państwowe na dalsze studja zagranicą. Doktorat farmacji jest nadawany na ogólnych zasadach.

Również od roku 1921 w Japonji istnieje 6 samodzielnych wydziałów farmaceutycznych, w tem 2 wyłącznie dla kobiet. Po 3 latach uzyskuje się stopień dyplomowanego aptekarza. Tylko na Uniwersytecie w Tokjo studja trwają 4 lata, poczem otrzymuje się naukowy stopień farmaceutyczny: „Yakugakushi".

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w 47 uniwersytetach istnieją samodzielne wydziały farmaceutyczne pod nazwą „School of Pharmacy", albo „College of Pharmacy". Organizacja tych szkół i stanowisko w uniwersytecie jest równoznaczne ze szkołami lekarskiemi. Australja też świecić może przykładem poziomu naukowego, na jakim stawia, nauki farmaceutyczne, o czem świadczą chociażby pierwszorzędne wydawnictwa specjalne.

W Brazylji istniały, tak jak i u nas dotąd, oddziały farmaceutyczne przy wydziałach lekarskich. Z dniem 7 kwietnia 1925 r. oddziały te przemianowane zostały na samodzielne wydziały i czas studjów przedłużono do lat 4.

Wogóle tytuły doktora farmacji są nadawane we Francji, Holandji, Włoszech, Hiszpanji, Portugalji, Węgrzech, Łotwie, Rumunji, Czechosłowacji i Austrji.

Szkoły farmaceutyczne wydały uczonych farmaceutów, którzy wzbogacili farmację odkryciami: Homburg odkrywa kwas fosforowy, i borny, Brand — arsen metaliczny, Margraf'f, aptekarz berliński, wskazuje sposób fabrykacji cukru z buraków. Do nich doliczyć należy światowego rozgłosu uczonego, odkrywcę tlenu niezależnie od Priestleya, chloru, siarkowodoru, kwasu molybdenowego i wolframowego — Karola Scheele, skromnego zarządcę szwedzkiej apteki, która przy pomocy najprostszych przyrządów dokonywa odkryć epokowych. Należy go uważać za jednego z założycieli chemji organicznej, pierwszy bowiem w części odkrył, w części dokładniej zbadał kwas winny, cytrynowy, jabłkowy, galasowy, moczowy, mleczny, śluzowy, szczawiowy, glicerynę.

Klaproth, zarządzający apteką Rosego, wykrywa cyrkon, cer i tytan. Vauquelin, aptekarz paryski — chrom i beryl; Proust, aptekarz szpitalny w Paryżu, — cukier gronowy. Bouillon-Lagrange, Dyrektor Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu, odkrywa kwas będźwinowy w moczu zwierząt. Lowitz, aptekarz petersburski, odkrywa kwas octowy lodowy i zastosowany węgiel jako środek odwadniający.

Sertürner, aptekarz niemiecki, wydziela z makowca morfinę i kwas mekonowy. Nazwa „alkaloid" została nadana przez Sertürnera zasadom organicznym od słowa „alkali". Pelletier, profesor Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu, wspólnie z Cavantou, aptekarzem i profesorem toksykologji, wykrywają strychninę, brucynę, weratrynę, chininę i emetynę.

Robiquet, aptekarz w Paryżu, odkrywa kodeinę; Soubeiran, aptekarz szpitalny i profesor Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu, odkrywa chloroform, który w 16 lat potem zosatje wprowadzony jako środek usypiający. Winkler, aptekarz w Darmstadzie, odkrywa chinidynę, kwas fumarowy i migdałowy. Aptekarz Rose odkrywa niob, wprowadza do chemji analitycznej zastosowanie siarkowodoru. Mohr, aptekarz i asesor w Koblencji, jest twórcą chemji miarowej. Otto, farmaceuta, tworzy wspólnie ze Stassem metodę wyosabniania trucizn roślinnych; wreszcie nazwiska farmaceutów: Pelouze, Hagera, Ludwika, Wagnera, Shmidta, Schachta, Draggendorfa, Vulpiusa, Elsnera, Tiemanna, Hartwicha, Bekourtsa, Fourneau — zasłynęły w świecie naukowym.

Bourquelot, profesor farmacji stoowanej w Paryżu, wyosabnia z roślin fermenty i rzuca nowe światło na rolę ich, wpływającą na wartość surowców roślinnych. Farmaceuci Comore i Petite zasłynęli jako badacze wodorostów.

Oto są nazwiska uczonych farmaceutów czasów dawniejszych i nowszych, rzucone tu pobieżnie, a które zaważyły na szali cywilizacji.

Wiele ogrodów botanicznych bierze początek z ogrodów roślin leczniczych, zakładanych przy studjach farmaceutycznych.

* * *

W całym świecie po wojnie, która wyraźnie uwydatniła różnorodne wartości pracy farmaceutów, zwrócono szczególną uwagę na stan studjów, na programy wykładów, i prawie wszędzie usamodzielniono farmaceutyczne zakłady naukowe, jeżeli nie pod postacią wydziałów farmaceutycznych, to jako samodzielne instytuty. I słusznie — albowiem przedmioty, wykładane farmaceutom, są w dużej mierze specjalne, interesujące wyłącznie ludzi, oddających się tej gałęzi pracy. Jakże teraz wyobrazić sobie, że rozwój tych specjalnych nauk może być całkowity, troskliwy, zawsze uważny, gdy się nim nie będzie opiekował wydział osobny, temu tylko zadaniu oddany? Jak wyobrazić sobie, że kto inny, a nie profesorowie bezpośrednio zainteresowani zajmą się z pełnem oddaniem problematem doskonalenia zawodowego? Tylko taka autonomja wewnętrzno-uniwersytecka udziela rękojmi pilnego przez dany dział studjów uwzględnienia wymagań ciągłego postępu.

Zresztą praktyka krajów romańskich jest w tym kierunku tak puoczającą, że zbędnem jest rozwodzić się dłużej nad kwestją, ostatecznie w sensie pozytywnym rozstrzygniętą.

Dodajmy, że jednym z motywów wyodrębnienia Wydziału Farmaceutycznego jest ta okoliczność, iż tylko w ten sposób można ściśle określić program studjów, czyli ich charakter, kierunek i t. d. Studentom nie można tu pozostawiać, w odróżnieniu od studentów niektórych innych wydziałów, swobody wyboru przedmiotu, słowem specjalizacji naukowej. Państwo bowiem potrzebuje pewnego typu pracowników, uposażonych w wiedzę specjalną, zaokrągloną w najmniejszych nawet szczegółach. Przygotowywanie zaś takich pracowników może odbywać się jedynie w instytucjach odrębnych, z programem prac dokładnie i ściśle ujętych.

W Polsce kształcenie farmaceutów było ściśle związane z programem państw zaborczych. Farmaceuci kształcili się w Uniwersytecie Warszawskim, Krakowskim i Wileńskim, a znacznie później w Lwowskim.

Jakkolwiek nie mieliśmy farmaceutów tej miary, co aptekarze Zachodu, których nazwiska figurują w Panteonie wiedzy ludzkiej, nie mniej jednak widzimy u nas liczny zastęp aptekarzy uczonych, którzy, śledząc pilnie postęp nauki na Zachodzie, przeszczepiali ją umiejętnie na nasz grunt, baczyli pilnie, abyśmy szli krok w krok za rozwojem nauki europejskiej.

Celiński, dwaj Sawiczewscy, Franciszek Kurowski, Kitajewski, Wolfgang, Torosiewicz, Lesiński, Werner, Fabjan, wreszcie żyjący Ferdynand Karo — oto szereg nazwisk, któremi chlubić się może farmacja polska. A choć wiadomość o ich zasługach nie zawsze wyszła poza granice Polski, to jednak zaskarbili oni sobie u nas wdzięczną pamięć i uzna-

nie, gdyż przyczynili się w znacznej mierze do sumy dorobku ogólno-narodowego.

W roku 1809 z chwilą powstania wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim, została tam utworzona katedra farmacji, farmakologji, chemji policyjnej i prawnej, przeznaczona dla farmaceutów.

Innych przedmiotów słuchali oni bądź na wydziale przyrodniczym, bądź lekarskim, jako słuchacze nadzwyczajni.

Profesor Celiński, jak pisze Józef Bieliński, „założył przy wydziale pracownię chemiczną, która była zarazem i pracownią farmaceutyczną; urządził zbiór farmakologiczny, t. j. zbiór przedmiotów używanych w farmacji, i wreszcie zbiór przetworów farmaceutycznych. Nawet oddzielnego gabinetu, biorąc rzeczy ściśle, w początkach nie było: w jednym pokoju mieściło się wszystko, wykładano prelekcje i przygotowano preparaty farmaceutyczne". Dopiero w roku 1825 przy reorganizacji wydziału lekarskiego do pracowni farmaceutycznej został mianowany etatowy laborant. Celiński, starając się wszelkiemi sposobami i własnymi zasobami, pamnażał zbiory i przyrządy, i w roku tym z dumą zaznacza, że „obecnie gabinet farmaceutyczny warszawski nie prędko i nie łatwo ustąpi pierwszeństwa innym zagranicznym". Naczelna władza oświecenia tak ufała profesorowi Celińskiemu, że nie troszczyła się o jego zakład w przekonaniu, że Celiński nie „chcąc, aby wydział cierpiał", sam sobie będzie dawał radę.

W Wilnie podobną katedrę zajmował profesor Jan Wolfgang, asystent Jędrzeja Śniadeckiego, jeden z najznakomitszych farmaceutów polskich swego czasu.

Z chwilą zamknięcia Uniwersytetu Warszawskiego w r. 1831, młodzież, pragnąca poświęcić się zawodowi farmaceutycznemu, musiała wyjeżdżać do Akademji Medyko-chirurgicznej lub innych uniwersytetów rosyjskich. Wtedy w łonie Rady Lekarskiej powstał zamiar założenia Szkoły Farmaceutycznej w Warszawie i prowadzenia jej własnemi siłami. Szkoła ta powstała w dniu 1 października 1940 roku i przetrwała do roku 1857, t. j. do chwili utworzenia w Warszawie Akademji Medyko-chirurgicznej, do której przeniesiono wykłady nauk farmaceutycznych i dokąd też przeszli słuchacze Szkoły. Rada Administracyjna, zatwierdzając ustawę Szkoły, przeznaczyła gabinet farmaceutyczny z pracownią chemiczną b. uniwersytetu dla praktycznego nauczania słuchaczy nowej Szkoły. Zaprowadzono w niej wykłady: botaniki, zoologji, mineralogji, fizyki, chemji, chemji prawno-policyjnej, farmakognozji, farmacji, farmakologji, receptury, wreszcie wiadomości o sposobach ratowania ludzi w nagłych wypadkach.

Po ukończeniu Szkoły słuchacz otrzymywał stopień prowizora farmacji, oraz stopień wyższy, naukowy — magistra, o stopień magistra, jako jedyny stopień naukowy, dający pewne prawa, możliwy w owe czasy do zdobycia w Warszawie, ubiegali się nie tylko farmaceuci, lecz i przyrodnicy.

Pracownię chemiczną i farmaceutyczną musiała Szkoła urządzić sobie własne. Z prawa używania pracowni po-uniwersyteckiej trudno było korzystać skutkiem oddalenia, jak mówi sprawozdanie Szkoły. Szkoła mieściła się przy ulicy Jezuickiej, pracownia b. uniwersytetu zaś tutaj, gdzie znajduje się obecny Uniwersytet. Dzisiaj odległości nie odgrywają tej roli: słuchacze nasi mają pracownie poumieszczane w różnych punktach miasta, i chodzą dziś na ul. Jezuicką, tylko nie do szkoły, lecz naodwrót do pracowni chemicznej.

Szkoła Farmaceutyczna powstała i przez 17 lat trwała wysiłkiem jednostek. Profesorowie, aptekarz Werner, lekarz Janikowski, przyrodnicy Szubert i Aleksandrowicz, chemik Bełza, wykładali bezpłatnie, troszcząc się nieraz o pomoce naukowe.

Dla dzisiejszych pojęć taka ofiara pracy i czasu, nie wiem, czy byłaby dostępna.

Plan, według którego kształcono farmaceutów w Szkole Farmaceutycznej, przetrwał Akademję Medyko-chirurgiczną, Szkołę Główną, wreszcie Uniwersytet Warszawski rosyjski. W planie nauk nic się nie zmieniło do czasu wojny europejskiej, z tą jedynie różnicą, że dawniejszych profesorów, ludzi oddanych nauce i sprawie nauczania, zastępowali profesorowie urzędnicy, ludzie obcy całemu społeczeństwu.

Nauki farmaceutyczne w Uniwersytecie Warszawskim nie stanowiły odrębnej jednostki. Przyłączono je do różnych wydziałów i kazano słuchaczom korzystać z wykładów, przeznaczonych bądź to dla medyków, bądź dla przyrodników.

Stosunki takie panowały we wszystkich uniwersytetach rosyjskich, z wyjątkiem Dorpackiego, dopóki żył nieodżałowany profesor Draggendorf. On stworzył tam w swoim czasie prawdziwą placówkę nauki farmaceutycznej, placówkę wprawdzie niemiecką, z której jednak sporo korzystał zastęp farmaceutów Polaków, ze czcią wspominających potem imię swego byłego przewodnika. Z jego śmiercią światło tej placówki przygasło. W żadnym z uniwersytetów rosyjskich, chociaż każdy z nich posiadał oddzielną katedrę farmacji i farmokognozji, nie było w tem rozumieniu szkoły farmaceutycznej, jaka istniała niegdyś w Dorpacie i istnieje w wielu uniwersytetach Zachodu.

W dwóch polskich wszechnicach niestety było bodaj jeszcze gorzej. Przedewszystkiem bowiem nie było niezależnych katedr dla nauk farmaceutycznych w całem państwie Austryjackiem; wszakże tam farmakognozja była złączona z katedrą farmakologji, i profesor, zajmujcy tę katedrę, obarczony był także wykładami dla farmaceutów, które to wykłady z zakresem jego specjalności tylko bardzo luźno są związane.

Sprawa reformy studjów farmaceutycznych, chociaż odczuwana przez Koła zawodowe, nie zjawiała się na porządku dziennym. Dopiero od chwili, gdy prof. Marceli Nencki, w odczycie, wygłoszonym 27 kwietnia 1892 roku, rzucił nowy plan studjów farmaceutycznych i otworzył perspektywę szerszych horyzontów dla pracy farmaceutów, sprawa reformy weszła na porządek dzienny i odtąd już z niego nie schodziła. Genjalny umysł naszego uczonego na 34 lata naprzód przewidział w najdrobniejszych szczegółach i najrealniejszej formie drogę, jaką potoczyć się winno wychowanie młodzieży farmaceutycznej. Dziś, realizując ten plan, nie wiele zmian w nim czynimy.

Uniwersytet polski w Warszawie, organizując się, zwrócił uwagę na farmację. Pierwszy to raz od lat wielu farmacja może zanotować fakt życzliwego jej traktowania. Ci, którzy powołani byli do ustalenia programu studjów farmaceutycznych, rozumieli, że współczesny farmaceuta musi być inny niż dawniej. Dano mu zakres pracy szerszy, ale ściśle związany z jego studjami. Brano pod uwagę nie martwą aptekę, ale żywego człowieka — farmaceutę.

Uczynić z niego pracownika naukowego, wykonywującego zadania, tak u nas zaniedbane, uczynić z niego zawodowca, przystosowującego się łatwo do różnych powołań, bo uposażonego w dobre wykształcenie podstawowe — oto co było celem nowych zmian w ustroju naukowo-zawodowym.

Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo będzie wdzięczne Uniwersytetowi Warszawskiemu i Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za to, co się stało i co bez wątpienia wyniknie w następstwie.

Społeczeństwu przybędzie bowiem zastęp ludzi, opiekujących się nauką specjalną i pomnażających zdolność społeczną do dźwigania kultury krajowej.

Ważne dziedziny kultury społecznej, stojące dotąd odłogiem, znajdą nareszcie opiekunów specjalnych, a fachowo uzdolnionych.

Społeczeństwo nie będzie się już nadal napróżno pytało: kto to zrobi? kto to podejmie?, gdyż będzie widziało przed sobą zreformowany, przystosowany do nowych zadań zawód farmaceutyczny. Spadnie stąd nowa na zawód aptekarski odpowiedzialność, ale odpowiedzialność zaszczytna.

Sądzimy, że to jest właściwa droga, po której idąc, zawód farmaceutyczny odnajdzie istotny swój cel i głęboką swą rację bytu, a jego członkowie zdobędą zadowolenie ze swej pracy i poczucie pożytecznej roli w ogólnym mechaniźmie społecznym.

Sądzimy także, że to jest najpewniejsza droga oddawania prawdziwych i pilnych usług narodowi. Właśnie ludzie, poświęceni opiece sanitarnej w szerokim znaczeniu tego słowa, oraz uzdolnieni do podjęcia pracy przemysłowej, będą pionierami tej kultury podstawowej, bez której niema zdrowego i silnego rowoju powszechności.

Nie mogę na tem miejscu nie zrobić uwagi, że gdy kraj znalazł się w ciężkiem położeniu finansowem, co mogłoby sparaliżować nasze usiłowania stworzenia wydziału farmaceutycznego, zawór aptekarski pośpieszył z materjalnemi ofiarami, za co trzeba wyrazić mu należne słowa uznania.

Buljony szczepionkowe Bezredki.

Zagadnienia nad powstawaniem odporności w ustroju zwierzęcym, liczne badania w tym kierunku wywołały zupełny przewrót pojęć w tej dziedzinie.

Nie tak dawno prace podjęte przez Bezredkę dowiodły, że oprócz zwykłej odporności ogólnej; związanej z powstawaniem w żywym ustroju przeciwciał, istnieje jeszcze odporność miejscowa, wywołana przez miejscowe działanie szczepionki, i zupełnie niezależna od obecności przeciwciał we krwi. Bakterjolodzy francuscy zwrócili uwagę na zdanie Bezredki, że najlepszą szczepionką uodparniającą ustrój są żywe drobnoustroje. Te czynniki uodparniające są nierozpuszczalne, ciepłochwiejne i toksyczne. Co się tyczy miejscowego uodparniania, to czynniki wywołujące je są wręcz przeciwne: rozpuszczalne, ciepłostałe i nietoksyczne.

Bezredka w pracach swych udowodnił, że tkanka skórna, będąc drogą wejścia laseczników wąglikowych staje się wrażliwą na zakażenia temi drobnoustrojami.

Badania Bezredki wykazały ogromną wrażliwość świnek morskich na zakażenia wąglikowe doskórne i naskórne, natomiast zupełną niewrażliwość na zastrzyknięcia laseczników wąglikowych do otrzewnej lub do żyły. Ta nadmierna wrażliwość świnek morskich na uodparnianie zastrzykami drobnoustrojów żywych nasunęła autorowi myśl zastosowania szczepionki naskórnie w formie okładów i doskórnie — t. j. szeregami w bliskich odstępach na określonej powierzchni skóry (en nappe).

Autor otrzymał odporność skóry na żywe zjadliwe kultury wąglikowe. Odporność ta obejmowała przestrzeń, na której stosowano szczepionkę. Stosowanie szczepionki doskórnie i naskórnie na przestrzeni ogolonego brzucha świnki dawało odporność ogólną. Powyższe spostrzeżenie nasunęło autorowi myśl szukania analogji w stosunku do gronkowców i paciorkowców. Pomimo zasadniczej różnicy pod względem biologicznym i patologicznym pomiędzy gronkowcami i paciorkowcami, a laseczn[ikami] wąglikowemi, istnieje charakterystyczna wspólna cecha, a mianowicie, trudność wywoływania przeciwciał w ustroju. Wyjątek stanowi ustrój ludzki, który stosunkowo łatwo daje się uodparniać przeciwko gronkowcom szczepieniami podskórnemi. Przy uodparnianiu zwierząt laboratoryjnych Bezredka używał zawiesinę szczepów zjadliwych gronkowców i paciorkowców ogrzanych przy 60° C w ciągu 1 godziny.

Zawiesiny te wstrzykiwano świnkom morskim doskórnie, i podskórnie, oraz naskórnie w formie okładów na ogolony brzuch.

Po upływie 24, 48, 72 godzin Bezredka wypróbował odporność tych świnek równolegle z innymi, które dostały zamiast szczepionki gronkowcowej inną lub buljon zwyczajny.

Następnie uodparnianym świnkom wstrzyknięto 1 cm. buljonowej hodowli zjadliwego gronkowca. Świnki te nie reagowały na zakażenie, nie miały podniesienia ciepłoty ani obrzęku, zaś odczyn miejscowy był znacznie słabszy niż u świnek użytych do kontroli.

Najlepsze wyniki ochronne dały okłady na skórę ogoloną już po 4 godzinach, stosunkowo mniejsze wyniki były przy stosowaniu wstrzykiwań doskórnych, podksórne wstrzykiwania dawały zaledwie ślady odporności, zaś wstrzykiwanie dożylne i do otrzewnej nie dały żadnych wyników.

Z powyższych badań trudno było przypuszczać aby drobnoustroje zabite i zawieszone w płynie mogły przenikać w ciągu 24 godzin do głębszych warstw naskórka. Należało wnioskować, że odgrywają rolę w tym zjawisku nie ciała bakteryjne lecz substancje rozpuszczone przez nie wytwarzane. Bez-

redka zamiast zawiesiny drobnoustrojów użył przesączu 8-mio dniowej hodowli gronkowców. Przesącze te otrzymane były przez świecę porcelanową Chamberlanda i nazwane buljonem szczepionkowym (bouillon-vaccin). Buljony szczepiankowe dawały analogiczne wyniki uodporniania jak wyżej opisane zawiesiny bakteryjne. Buljon szczepionkowy wprowadzony do ustroju doustanie, do otrzewnej i dożylnie nie daje żadnych wyników w uodpornianiu. Przesącze buljonowe są nietoksyczne. Czynnik uodparniający jest ciepłostały—co znaczy, że znosi ogrzewanie do 120° C w ciągu 20 min., albo 100° C w ciągu 30 minut i jest rozpuszczalny. Czynnik ten Bezredka nązwał antivirus w przeciwieństwie do „virus", który drobnoustroje zawierają. Virus jest nierozpuszczalny, toksyczny i ciepłochwiejny (ginie w ciągu 1 godziny przy 70° C).

Działanie uodporniające przesączów jest silnej wyrażane niż działanie szczepionki bakteryjnej, i tem silniejsze, im większa powierzchnia skóry ulega jego działaniu. W terapji współczesnej w ogromnym użyciu są buljony szczepionkowe gronkowcowe i paciorkowcowe, ich wyniki są licznie opisane przez lekarzy klinicystów. Szczególne zastosowanie buljony szczepionkowe mają w sprawach ropnych, gdzie badanie bakterjologiczne wykazuje obecność gronkowców lub paciorkowców. Liczne formy użycia tych buljonów, jak: okłady, wstrzykiwania doskórne, tampony, pędzlowania, wkraplanie do oczu i wiele innych świadczą o szerokim ich zastosowaniu.

Przygotowanie tych buljonów jest dość proste. Tygodniowe lub 10-cio dniowe hodowle buljonowe drobnoustrojów odwirowywa się lub przesącza przez bibułę w sposób aseptyczny. Otrzymany buljon przesącza się przez porowaty fitr porcelanowy, zaś masy bakteryjne służą do przyrządzania szczepionek bakteryjnych. W Polsce buljony szczepionkowe produkują zakłady chem.–farm. firmy Klawe.

Przesącze buljonowe wywołały wielkie zainteresowanie wśród badaczy i klinicystów całego świata. Bezredka i jego współpracownicy oraz liczni bakterjolodzy przeprowadzają równoległe badania z innymi drobnoustrojami chorobo-twórczymi.

Niektóre przesącze buljonowe używane są nie tylko dla celów leczniczych lecz również i dla celów diagnostycznych.

Dickowie używają przesączów buljonowych hodowli paciorkowców hemolitycznych w celu określenia wrażliwości ustroju na płonicę (odczyn Dicków). Tuberkulina stara Kocha jest zagęszczonym przesączem buljonowym hodowli laseczników gruźliczych. Tuberkulina ta służy do uodporniania ustroju, jak również do celów diagnostycznych gruźlicy. Russel B. hodując gonokoki na płynnych pożywkach otrzymał przesącze, które w rozcieńczeniach 1/100 były zdolne wywoływać odczyn skórny u ludzi, którzy nigdy nie chorowali na rzerzączkę. Dla kontroli przesącze były gotowane w ciągu 2 godzin. Odczyn skórny wystąpił w formie zaczerwienia i nacieku osiągając najwyższy rozwój po 24 godzinach. Ludzie zakażeni gonokokami dawali odczyn skórny ujemny. W rok po wyleczeniu odczyn skórny stawał się dodatni. Autor sądzi, że przesącze takie mogą dać cenne usługi w kontrolowaniu leczenia rzerzączki.

Wszystkie badania i prace przeprowadzone nad przesączami buljonowemi pozwalają przypuszczać, iż mają one bardzo bogate perspektywy rozwoju w lecznictwie.

PIŚMIENNICTWO.

A. Besredka. La Presse médicale Nr. 56 p. 585.1924.

A. Besredka. Bull. In. Past. Nr. 7. T. XXII p. 266 1924 r.

H. Sparrowowa. Warsz. Cz. Lek. Nr. 7, str. 300.1925.

Russel. Journ. Am. Med. Ass. V. 84. 361.1925. Cytowane w Warsz. Cz. Lek. Nr. 5, str. 187. 1925.

J. Fabicki.

Referaty z czasopism obcych i krajowych.

SZTUCZNE ZŁOTO.

W marcu r. b. wygłosił pod powyższym tytułem wykład w Berlinie znakomity niemiecki chemik prof. Haber. Haber sprawdził w swojej pracowni prace Miethe'go i Stammreicha, którzy ogłosili sposób otrzymywania złota z rtęci. W pracy swojej jednak Miethe zaznaczył, że otrzyał z przerabianej rtęci oprócz złota, także i srebro. Ponieważ to srebro było prawdopodobnie zanieczyszczeniem rtęci, powziął Haber podejrzenia, że złoto już uprzednio znajduje się w rtęci. Doświadczenia na wielką skalę przeprowadzone według metod Miethe'go i Stammreich'a były bezowocne: złota nie otrzymano. Jednak okazało się, że z wielką łatwością mogą się dostać małe ilości złota z zewnątrz do badanych substancji, nawet bez wiedzy eksperymentatora. Jeden z asystentów naprzykład dotknął się ręką oprawionych w złoto okularów, a następnie tą samą ręką wziął kawałek ołowiu, który został użyty do doświadczeń. To wystarczyło w zupełności do wykrycia następnie śladów złota. Również podobny efekt daje ogrzewanie złota w sąsiednim pokoju.

Podczas niektórych doświadczeń otrzymano rzeczywiście złoto, lecz znowuż dokładne badanie wykryło, że używane do przewodzenia prądu elektrycznego druty stalowe i niklowe zawierały złoto. Należy się liczyć z tym zjawiskiem, że złoto przechodzi do rtęci, nawet wtedy, gdy rtęć się styka z innemi metalami o ałej niezmiernie zawartości złota.

Ujemne rezultaty otrzymane przez Habera zgodne są również z ujemnemi rezultatami berlińskich profesorów Riesenfelda i Tiede'ego oraz amerykańskiego prof. Sheldena. Kwestja otrzymania więc złota z rtęci nie jest jeszcze dzisiaj bynajmniej rozwiązana.

(Pharm. Presse, Nr. 9, 1926, 135).

S. W.

OCZYSZCZANIE SUROWEJ KOKAINY.

W WNr. 8 r. b. Pharm. Presse, Mr. F. Wraschko podaje sposób przygotowania Cocainum hydrochloricum puriss.

20 gr. surowej sproszkowanej kokainy rozpuszczą się w 800 gr. eteru, filtruje się, osad przemywa małą ilością eteru.

Z wyciągu eterowego wytrząsa się zasadę kokainową za pomocą rozcieńczonego kwasu solnego.

Do wytrząsania używa się 2% kwasu solnego około 2 litrów. Wytrząsa się roztwór eterowy cztery razy, biorąc po 500 cm.³ kwasu, a następnie jeszcze raz za pomocą 200 — 300 cm.³ wody. Otrzymuje się w ten sposób 2200 do 2300 cm.³ około 10%-go roztworu chlorowodorku kokainy. Pozostały eter może być ponownie użyty do rozpuszczania nowej porcji kokainy.

Otrzymany kwaśny roztwór nie powinien zawierać więcej niż 3/4% wolnego kwasu solnego. W przeciwnym razie należy zobojętnić większy nadmiar obliczoną ilością sody.

Następnie za pomocą nadmanganianiu potasu usuwa się z roztworu zanieczyszczenia, dające się utlenić. Roztwór oziębia się z zewnątrz do + 3⁰ C. przez wprowadzenie kilku kawałków czystego lodu i następnie powoli wkrapla się, ciągle mieszając 5%-wy roztwór nadmanganianu. Tyle dodaje się tego roztworu, aż mieszanina zabarwi się trwale na różowo, a odfiltrowana i trzymana w zimnie próbka zatrzyma to zabarwienie w ciągu ½ godz. Należy zwrócić uwagę, żeby aż do końca utleniania znajdowały się w roztworze kawałki lodu i żeby temperatura nieprzekroczyła + 5⁰ C. Zużywa się od 1 do 2 ltr. roztworu nadmanganianu.

Po ukończeniu utleniania odsącza się roztwór od wydzielonego dwutlenku manganu, osad się jeszcze przemywa i wytrąca się z klarownego przesączu kokainę za pomocą małego nadmiaru stężonego roztworu sody. Wydzieloną kokainę odsącza się, dobrze odprasowuje na prasie i rozpuszcza się w poczwórnej ilości eteru. Roztwór eterowy suszy się bezwodną sodą, odsącza, miesza się z węglem kostnym i znowu odsącza. Następnie odpędza się eter i suszy pozostałość w niskiej temperaturze.

W celu dalszego oczyszczania rozpuszcza się otrzymaną zasadę w stosunku 1:1½ w wysokoprocentowym (96 — 98%) alkoholu w temperaturze nie przekraczającej 50⁰.

Roztwór doprowadza się do krystalizacji przez silne oziębienie lodem, kryształy odsącza się i przemywa mają ilością zimnego alkoholu.

Z przesączu po odparowaniu go w próżni w temperaturze niższego od 50⁰ do 1/3 objętości wypadają po oziębieniu znowu kryształy, które po powtórnym przekrystalizowaniu dołącza się do pierwszych. Pozostałe ługi macierzyste odparowuje się do sucha pod próżnią, traktuje się kilka razy lekk benzyną, z wyciągu odpędza się w próżni benzynę, zaś pozostałość przerabia jak surową kokainę.

W celu przeprowadzenia otrzymanej zasady kokainowej w chlorowodorek, należy przygotować alkoholowy kwas solny, przez wprowadzenie gazowego chlorowodoru do alkoholu.

Rozpuszcza się 1 część cacainum purum w mieszaninie 1 cz. alkoholu i 1 cz. alkoholowego 10% kw. solnego przy temperaturze poniżej 50⁰. Trzeba zwrócić uwagę, by pod koniec reakcja była słabo alkaliczna (wskaźnik metyloranż). Następnie chłodzi się roztwór lodem i dobrze miesza szklaną pałeczką. Odsącza się wydzielone kryształy cacainum hydrochloricum, przemywa małą ilością mieszaniny alkoholu z eterem i suszy. Przesącz można zagęścić w próżni i otrzymać drugi produkt.

Otrzymaną sól jest czystym chlorowodorkiem kokainy i odpowiada w zupełności wszystkim wymaganiom lekospisu. Formę krystaliczną posiada nieco inną niż zwykły produkt. O ile chce otrzymać ją w formie lekkich błyszczących kryształków, to trzeba ją rozpuścić w alkoholu i wytrącać w dużej ilości eteru.

Przy większej produkcji wydostaje się jeszcze z rotworu, po dodaniu sody, znajdującą się tam ekgoninę i benzogloekgoninę, które następnie przez metylowanie i benzoylowanie przerabia się na kokainę.

Co się tyczy kalkulacji, to otrzymuje się 1 kg. cacainm hydrochloricum z 1 kg. cocainum purum, te zaś otrzymuje się z 1,15 do 1,3 kg. surowej kokainy. Zużywa się przytem 16 kg. eteru, 3 kg. benzyny, 7 kg. alkoholu, 0.2 kg. nadmaganianu potasowego 1,2 kg. kwasu solnego chem. czyst. C. wł. 1,124, 40 kg. węgla kostnego 1,5 kg. sody bezwodnej, 25 kg. lodu.

Wydajność waha się w zależności od własności surowej kokainy.

S. W.

OZNACZANIE NIKOTINY W TYTONIU.

Przy oznaczaniu nikotyny metodą Toth'a otrzymuje się błędne rezultaty, wskutek wpływu ubocznego żywic i tłuszczów, zawartych w tytoniu. Aby te błedy wyeliminować podaje Rundshagen (Ch. Zt. 50, 42, 1926) następujący sposób: 10 gr. wysuszonego sproszkowanego tytoniu miesza się w parowniczce z 2 gr. sproszkowanego wodorotlenku wapnia i zwilża dobrze wodą. Następnie rozciera się dokładnie przez 15 minut i dodaje tyle gipsu palonego, aż mieszanina będzie miała przy rozgniataniu konsystencje miałkiego proszku. Przenosi się wszystko bez strat do kolby, dodaje się mieszaniny 50 cm³ eteru i cm³ benzolu lub toluolu, zamyka się natychmiast naczynie i wstrząsa mechanicznie przez 15 minut. Po odwirowaniu i odfiltrowaniu miareczkuje się część otrzymanego roztworu nikotyny za pomocą 1/10 kw. siarkowego używając jodeozyny, jako wskaźnik.

S. W.

PRZYGOTOWANIE ROZTWORÓW W WODZIE NIEROZPUSZCZALNYCH WZGLĘDNIE TRUDNO ROZPUSZCZALNYCH, ŚRODKÓW LECZNICZYCH.

Jako dobry rozpuszczalnik dla kamfory, cholesteryny, chininy, dalej dla fenylodwumetylopyrazolonu, 3 alkoholu trójchlorobutylowego, olejku santalowego wynalazł Walter Minnich fenylacetylen. Roztwory w tym rozpuszczalniku są trwałe, niedrażniące, mogą być użyte tak zewnętrznie, jak i do wstrzykiwań.

(Pat. szwajc. 111560/1925).

G.

SOMNERVIN NOWY ŚRODEK KOJĄCY I USPOKAJAJĄCY NERWY.

(Manfred Goldstein). Środek ten działający kojąco i nasennie, składa się z następujących ziół: F. Aurant, F. Melissae, F. Trifolii, F. Bigarae; Fl: Lupuli, H. Veronicae, Fr. Cynosbati i R. Valerianae.

(Kl. Wchschr. 4, s. 2518, 1925).

Gł.

Inauguracja Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Warszawskim.

W niedzielę, dnia 6-go czerwca r. b., w sali Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta inauguracja Wydziału Farmaceutycznego.

Akt ten zgromadził władze uniwersyteckie i profesorów w togach uroczystych, licznych przedstawicieli świata lekarskiego i farmaceutycznego, delegatów korporacji ze sztandarami, oraz liczne zastępy młodzieży.

Uroczystość zagaił J. M. rektor uniwersytetu prof. dr. Stefan Pieńkowski, który wygłosił słowo wstępne, poświęcone znaczeniu uroczystości. W rozwoju nauk ostatnich czasów zaczęła się wyodrębniać nauka farmaceutyczna, posiadająca swoje odrębne cele. Nauka o specjalnym charakterze należycie rozwijać się może w warunkach, jakie stwarza jej odrębny wydział. I. M. rektor wspomniał o zasługach, położonych dla sprawy utworzenia wydziału przez dziekana prof. Wł. Mazurkiewicza, jakoteż o zasługach aptekarstwa i farmacji polskiej wogóle, które nie szczędziły ofiar materjalnych na cele wydziału.

Nastąpiło odczytanie aktu inwenstytury i wręczenie dziekanowi nowego wydziału berła i łańcucha. Moment ten uświetnił chór akademicki Koła Muzycznego, który, po odczytaniu aktu, wykonał pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego hymn „Gaude Mater“.

Z kolei wygłosił przemówienie dziekan wydziału prof. dr. Wł. Mazurkiewicz:

„Magnificencjo, Panowie Dziekani, Panowie Profesorowie!

Ta wzruszająca uroczystość ma dla Wydziału nie tylko tradycyjne znaczenie.

Berło i łańcuch, ofiarowane przez cały zawód farmaceutyczny a uroczyście wręczone mi przez Jego Magnificencję, posiadają żywą treść wewnętrzną.

To berło oznacza nie tylko urząd, lecz i kapłaństwo wiedzy; ten łańcuch opatrzony godłami aptek różnych dzielnic polskich, wiąże mnie duchowo nie tylko z Alma Mater, lecz i z całą Polską.

Ja — jako pierwszy dziekan wydziału — tu. w obecności Jego Magnificencji, Panów Dziekanów i całego grona profesorskiego, ślubuje na te znaki uniwersyteckie, że będę żarliwie walczył o wiedzę i prawdę i że to ślubowanie przekażę memu następcy.

Jako organizacja nauczająca wydział farmaceutyczny powstał pod hasłem samowystarczalności, bez oglądania się na Skarb Państwa, przy wybitnej a godnej uznania pomocy całego zawodu farmaceutycznego Wydział więc farmaceutyczny jest, być może, zapowiedzą nowej ery w dziejach naszego wyższego szkolnictwa.

Nie mniejszą nowość stanowi Wydział, jako organizacja naukowa, daje bowiem możność otrzymywania wyższych stopni naukowych — stopni doktorów farmacji.

Kochana Młodzieży!

Nareszcie z okresu ciemności i odmętu wypłynęliście na spokojne świetlane fale. Silnie uderzcie w wiosła, wytężcie Wasze umysły i w górę podnieście serca, płyniecie bowiem w wielką przyszłość a nigdy nie zachodzące słońce wiedzy i prawdy goreje przed Wami“.

W imieniu akademickiej młodzieży farmaceutycznej przemawiał mag. Marjan Rostafiński, podkreślając znaczenie powstania wydziału i składając hołd tym, którzy przyczynili się do powstania wydziału i tym, którzy teraz nim kierują, wyrażając w końcu życzenie, aby pierwszy polski Wydział Farmaceutyczny stał się kuźnicą wiedzy, czynu i postępu.

W zakończeniu prodziekan wydziału prof. Bronisław Koskowski, wygłosił wykład inauguracyjny na temat: „Z dziejów wydziałów farmaceutycznych“. (Wykład ten w całości umieściliśmy naczele niniejszego numeru).

W dniu inauguracji Dziekan prof. dr. Wł. Mazurkiewicz otrzymał szereg depesz, które wyszczególniamy:

Rektor Uniwersytetu Jagielońskiego prof. Rostworowski

Z okazji uroczystej inauguracji Wydziału Farmaceutycznego przesyłam imieniem Uniwersytetu Jagielońskiego najlepsze życzenia.

(—) Rektor **Rostworowski.**

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Sitowski

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na inaugurację Wydziału farmaceutycznego w niedzielę dnia 6 b. m. zawiadamiam, że na tę uroczystość z powodów odemnie niezależnych przybyć nie mogę, przysyłam niemniej serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówce naukowej.

(—) **L. Sitowski** Rektor.

Rektor Politechniki Lwowskiej prof. Łopuszański

W imieniu Politechniki Lwowskiej przesyłam serdeczne życzenia z powodu inauguracji wydziału Farmaceutycznego.

(—) **Łopuszański** Rektor.

Rektor i Rada Profesorów Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie

przesyła najserdeczniejsze życzenia z okazji inauguracji Wydziału Farmaceutycznego.

(—) **Moraczewski.**

Dyrektor Oddz. farm. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie prof. Muszyński.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy na chwałę ojczystej nauki przesyła Warszawskiemu Wydziałowi Farmaceutycznemu

(—) Profesor **Muszyński.**

Profesor mineralogji Uniw. Warsz. dr. St. J. Thugutt

Wielce Szanowny Panie Dziekanie!

Z radością wielką powitałem wiadomość, że dotychczasowa Stała Komisja Oddziału Farmaceutycznego rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. przekształconą została na samodzielny Wydział Farmaceutyczny.

Pierwszej tej i jedynej w Polsce instytucji naukowej składam najgorętsze życzenia wspaniałego rozkwitu. Niechaj promienieje zdobyczami wiedzy na świat cały, a dla Polski niechaj wykształci zastęp liczny a dzielny profesorów i doktorów farmacji.

(—) **St. Thugutt.**

Dyrektor Oddz. farm. Uniw. Poznańskiego prof. Hrynakowski

Wielce Szanowny Panie Dziekanie!

W imieniu Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu

Rada Wydziału Farmaceutycznego



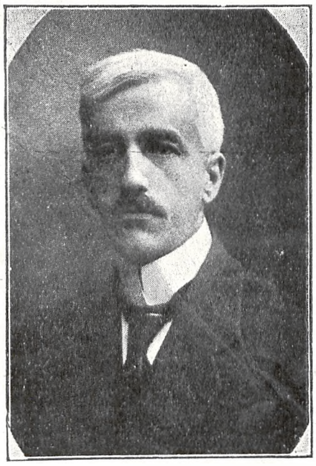
Sekretarz Rady Wydz.
prof. inż. A KOSS



Dziekan Wydziału
prof. dr. Wład. MAZURKIEWICZ



Delegat do Senatu
prof. dr. J. ZALESKI



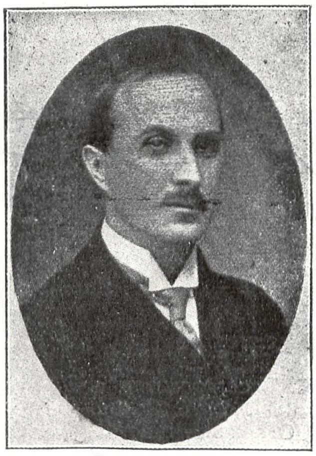
Doc. dr. ST. WEIL



Prodziekan Wydziału (obecnie Dziekan)
prof. dr. BR. KOSKOWSKI



Doc. inż. ST. WISŁOUCH



Dr. S. OTOLSKI



Dr. W. HUMNICKI



Akt wręczenia berła



Asystenci Wydziału Farmaceutycznego

SIEDZĄ: mag. M. A. Łukasiak, mag. M Piedo, doc. inż. St. Wisłouch, dr. C. Wichrowski, mag. B. Olszewski, dr C. Rzymowska, mag. B. Rzeczkowski. STOJĄ: dr K. Lindenfeld. E. Szymańska, mag. T. Szczucki, dr. M. Proner, F. Kudrzycka, inż A. Piotrowski, mag. St Krauze, mag H. Bukowiecki, mag. M. Rostafiński, mag. A Ossowski, mag. J. Wójcik, mag. J. Sobczak.

Poznańskiego składam Panu Dziekanowi i Członkom Rady serdeczne powinszowanie z okazji powstania Wydziału oraz życzenia owocnej pracy na samodzielnej placówce.

(—) **Hrynakowski.**

Profesor farmakologji Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie dr. W. Koskowski

Życzenia jaknajlepsze dla nowej ery Farmacji polskiej.

(—) **Włodzimierz Koskowski.**

W uroczystym dniu otwarcia pierwszego w Polsce Wydziału Farmaceutycznego przyszłej skarbnicy wiedzy zawodowej składa szczere życzenia.

Redakcja Kroniki Farmaceutycznej.

W imieniu wszystkich pracowników witających z radością powstanie pierwszej najwyższej placówki Nauk Farmaceutycznych najgorętsze życzenia szybkiego rozwoju przesyła

Zarząd Główny Związku Farmaceutów Pracowników.

Gorące życzenia dla Wydziału Farmaceutycznego, wyrazy czci dla Pana Dziekana.

Unitas Oddział Krakowski Z. Z. F. P.

Uzyskanie usamodzielnienia Nauk Farmaceutycznych napełniło radością serca wszystkich farmaceutów w tak doniosłej dla nas chwili. **Związek Farmaceutów Pracowników Oddział Łódzki** wita Pierwszego Dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego w uznaniu Jego wielkich zasług dla wspomnianej sprawy. Związek składa mu głęboki hołd i życzy owocnej pracy w dziedzinie odradzającej się Polskiej Farmacji.

Zarząd.

Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników **Oddział w Poznaniu** składa głęboki hołd Pierwszemu Dziekanowi Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Związek jest przekonanym, iż Farmacja Polska w myśl zamierzeń Pana Dziekana zabłyśnie wspaniale obok innych nauk, oraz ocenia trud i poświęcenie Jego nad usamodzielnieniem Nauk Farmaceutycznych.

(—) Prezes.

W chwili święcenia wielkiego triumfu przez Polską Farmację, Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracownków **Oddz. Radomskiego** z radością wita Pierwszego Dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Usamodzielnienie nauk farmaceutycznych było troską niemal każdego, komu rozwój farmacji polskiej leży na sercu.

W rozumieniu wielkich zasług Pana Dziekana położonych dla tej sprawy, Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników składa Mu głęboki hołd i życzy, by farmacja polska w myśl Jego wilekich zamierzeń rozwinęła się wspaniale obok innych nauk, a Odrodzona Ojczyzna znalazła godnych naśladowców Jego niezmordowanej na polu naukowym pracy.

(—) **L. Dąbrowski.**

W doniosłej dla polskiej farmacji chwili otwarcia Pierwszego Wydziału Farmaceutycznego składamy Panu Dzekanowi Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego wyrazy czci i uznania oraz życzenia, by farmacja polska w myśl Jego welkich zamierzeń rozwinęła się pomyślnie obok innych nauk, a Odrodzona Ojczyzna znalazła godnych naśladowców Jego niezmordowanej na polu naukowem pracy.

Kaliski Oddział Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników.

Z powodu urzeczywistnienia dążeń do utworzenia samodzielnego Wydziału Farmaceutycznego Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Zagłębia Dąbrowskiego składa hołd Pierwszemu Dziekanowi niezmordowanemu bojownikowi o uniezależnienie farmacji.

Sekretarz: (—) **Domański.** Przewodniczący: (—) **Rdzanek.**

* * *

Związek Wielkiego Przemysłu Chemicznego, który grupuje również najpoważniejsze polskie wytwórnie farmaceutyczne, pozwala sobie złożyć serdeczne powinszowania z okazji utworzenia w Uniwersytecie Warszaswkim — Wydziału Farmaceutycznego.

Potrzeba wychowania farmaceutów z wykształceniem akademickiem dawała się odczuwać oddawna w przemyśle i orgnizacja odrębnego Wydziału Uniwersyteckiego najzupełniej odpowiada wymaganiom życia. Z tem większą przeto radością witamy doniosły fakt powyższy i składamy życzenia pomyślnego rozwoju i nowych zdobyczy naukowych na polu chemji farmaceutycznej.

w. z. Dyrektora (—) **T. Zamoyski.**

W uroczystym dniu przyjęcia pod opiekuńcze skrzydła Almae Matris nowoutworzonego Wydziału Nauk Farmaceutycznych przesyłamy życzenie najbujniejszego rozwoju Wydziałowi i łączymy wyrazy hołdu uznania i wdzięczności twórcom za trudy uwieńczone tak pomyślnym skutkiem.

Warszawskie Tow. Akc. Motor.

Z okazji powstania pierwszego w Polsce Wydziału Nauk Farmaceutycznych, przesyłamy Panu Dziekanowi w imieniu członków Grupy Farmaceutycznej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej serdeczne życzenia najpomyślniejszego rozwoju tej nowej placówki dla dobra nauki i zawodu.

Sekretarz: (—) **W. Sokolewicz**, ppłk.-apt. Przewodniczący: (—) **St. Krupiński**, płk.-apt.

Aptekarze oficerowie i kontraktowi 10-go okręgu korpusu w Przemyślu zasyłają gratulacje z powodu otwarcia Wydziału.

W uroczystym dniu otwarcia pierwszego Wydziału Farmaceutycznego **Redakcja Wiadomości Farmaceutycznych** śle życzenia pomyślnego rozwoju dla dobra nauki ojczystej.

Cześć mrówczej pracy Twórców Pierwszego Wydziału Farmacji.

Związek Kół Naukowych Farmaceutycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej zasyła najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy Pierwszemu Dziekanowi Wydziału Farmaceutycznego i niestrudzonemu bojownikowi o nowe jutro Farmacji.

(—) Prezes **Rostafiński.**

W dniu otwarcia Wydziału Farmaceutycznego zasyłam w imieniu Koła Farmaceutów Uniwersytetu Poznańskiego życzenia pomyślnego rozwoju ku chwale Ojczyzny na pożytek zawodu.

Przewodniczący Koła (—) **Jan Stępień.**

Zarząd Izby przejęty najpodnioślejszem uczuciem z okazji otwarcia Pierwszego Polskiego Wydziału Nauk Farmaceutycznych przy Uniwersytecie Warszawskim, przesyła wyrazy gorących życzeń, by nowo utworzona ostoja naukowa rodzimej farmacji, nadająca farmacji należne jej wybitne stanowisko wśród społeczeństwa i świata naukowego, krzewiła swoje posłannictwo najwznioślej.

Z wyrazami wysokiego poważania

Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej

Prezes (—) **Antoni Ehrbar.**

Okręg lwowski Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego składa w dniu inauguracji Wydziału Farmaceutycznego w Uniwersytecie Warszawskim najgłębszy hołd Wysokiemu Senatowi Akademickiemu U. W. i gorące życzenia, ażeby polska Nauka farmaceutyczna rozwijała się, kwitła i potężniała na pożytek Najdostojniejszej Rzeczypolitej na chawałę wiedzy i na chlubę Wszechnicy Warszawskiej.

Pol. Powsz. Tow. Farmaceutyczne Okręg Lwowski

(—) **Mr. Jan Poratyński, przewodniczący.**

Wydziałowi Farmaceutycznemu Uniwersytetu Warszawskiego zasyła życzenia pomyślnego rozwoju dla dobra nauki zawodu i społeczeństwa

Koło Aptekarzy Lwowskich.

Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne w dniu otwarcia pierwszego Wydziału Farmaceutycznego śle najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju dla dobra nauki.

(—) **Stefanowski; Rodowicz; Augustowski, Hrynaszkiewicz Monikowski, Szutowicz, Sokołowski.**

Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne oddział Łódzki wita w osobie Wielce Szanownego Profesora Pierwszego Dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego i przesyła wyrazy głębokiego uznania i wdzięczności za podjęte trudy i życzy jak najświetniejszych wyników pracy dla dobra nauki ojczystej i zawodu.

Zarząd Oddziału Łódzkiego.

W dniu wielkiego święta dla nauki farmaceutycznej, jakim jest dzień otwarcia Wydzału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Warszawskim Okręg Kaliski P. P. T. F. chociaż tą drogą całem sercem składa hołd wszystkim, którzy przyczynili się do powstania samodzielnego Wydziału

i zasyła na ręce Pana Dziekana życzena najowocniejszego rozwoju.

(—) Seweryn Piotrowski, Juljusz Kijewski.

Jego Magnificencji Rektorowi Uniwersytetu p. Stefanowi Pieńkowskiemu, Dziekanowi p. Władysławowi Mazurkiewiczowi, Prodziekanowi p. Bronisławowi Koskowskiemu wyrazy najwyższego hołdu, bojownkom lepszej przyszłości należnych praw farmacji, twórcom Pierwszego Wydziału w świetlanym dniu czynu prześnionych marzeń składa u schyłku swych dni

(—) Teofil Tugendhold.

W chwili uroczystego otwarcia Wydziału Farmaceutycznego raczy Pan Dziekan przyjąć serdeczne gratulacje i życzenia, aby młodzież pod światłem kierownictwem Pańskiem i świetnego grona profesorów kształciła umysł i serce w pracy dla dobra Ojczyzny i zawodu.

(—) Henryk Ruebenbauer.

Sprawa Kursów Prowizorskich.

Zarząd Główny Z. Z. F. P. po długich staraniach, otrzymawszy z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatwierdzony plan studjów kursów prowizorskich jak również statut tychże kursów, spieszy podzielić się tym radosnym faktem z ogółem kolegów zainteresowanych, komunikując jednocześnie. że w sprawie zapisów lub jakichkolwiek informacji dotyczących kursów należy zwracać się do biura Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa

Nr. IV. S. W. 5571/26.

Przedmiot: organizacja kursów prowizorskich dla pomocników aptekarskich. Zatwierdzenie statutu.

Do Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rz. Pol

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, załącza 1 egzemplarz statutu kursów prowizorskich dla pomocników aptekarskich, zaopatrzony klauzulą zatwierdzającą Ministerstwa.

Jednocześnie Ministerstwo zatwierdza plan studjów kursów w następującem brzmieniu, uzgodnionem z Wydziałem Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego:

1-szy rok.

1. **Fizyka** — 4 g. tyg. cały rok; ćwiczenia — 2 g. tyg. cały rok.
2. **Botanika** z mikrobiologją — 5 g. tyg. cały rok; ćwiczenia — 4 tyg. cały rok.
3. **Zoologja** — 2 g. tyg. cały rok.
4. **Chemja nieorganiczna** — 4 g. tyg. cały rok; ćwiczenia z chemji analitycznej, jakościowej i ilościowej — 9 g. tyg. cały rok.
5. **Mineralogja** z krystalografją — 2 g. tyg. z pokazami przez cały rok.

Po zaliczeniu wykładów i ćwiczeń egzaminy z 5 przedmiotów: praktyczny i teoretyczny z chemji nieorganicznej i botaniki z mikrobiologją oraz teoretyczne z fizyki, zoologji i mineralogji z krystalografją.

2-gi rok.

1. **Chemja organiczna** — 3 tyg. cały rok; ćwiczenia — 1 g. tyg. cały rok.
2. **Farmakognozja** — 3 g. tyg. cały rok, ćwiczenia 6 godz. tyg. cały rok.
3. **Chemja farmaceutyczna** — 3 g. tyg. cały rok, ćwiczenia 6 g. tyg., cały rok.
4. **Chemja sądowa** — ćwiczenia 6 g. tyg., w jednym trimestrze.
5. **Farmacja z recepturą** i dawkowaniem — g., cały rok.
6. **Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach** — 1 g. tyg., cały rok.
7. **Ustawodawstwo aptekarskie** — 1 g. w jednym trimestrze.

Po zaliczeniu wykładów i ćwiczeń składa się dwie grupy egzaminów.

a) egzaminy teoretyczne z chemji organicznej z farmacji z recepturą, piewszej pomocy w nagłych wypadkach i ustawodawstwa aptekarsk.
b) egzaminy praktyczne i teoretyczne z chemji farmaceutycznej, chemji sądowej oraz z z farmakognozji.

Ministrestwo zatwierdza również przesłaną mu listę wykładających na kursach, zastrzegając sobie decyzję co do składu Komisji egzaminacyjnych oraz regulaminów na czas późniejszy.

Równocześnie Ministerstwo zawiadamia, że Rada Wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu uchwaliła powierzyć kierownictwo kursów profesorowi zwyczajnemu technologji środków lekarskich inżynierowi Adamowi Kossowi.

KIEROWNIK MINISTERSTWA

(—) J. Mikułowski-Pomorski.

STATUT KURSÓW PROWIZORSKICH DLA POMOCNIKÓW APTEKARSKICH PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

§ 1.

Kursy przygotowawcze na stopień prowizora farmacji zorganizowane przez Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej są instytucją prywatną, pozostająca pod nadzorem Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Kursy posiadają własną pieczęć w języku polskim z napisem:

„Kursy Prowizorskie dla pomocników aptekarskich — przy Zw. Zw. Farm. Pracown. Rzplitej Pol.".

§ 2.

Kursy są utrzymywane przez Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3.

Fundusze kursów składają się:

a) z kwot udzielanych przez Zw. Zaw. Farm. Prac. Rz. Pol. na ich utrzymanie,

b) z wpisowego i opłat pobieranych od słuchaczów,
c) z zasiłków i darowizn organizacyj farmaceutycznych i osób prywatnych.

§ 4.

Celem kursów jest danie możności pomocnikom aptekarskim przesłuchania pełnego kursu nauk farmaceutycznych zgodnie z obowiązującem ustawodawstwem aptekarskiem w b. zaborze rosyjskim i w celu ubiegania się w przepisanej drodze o otrzymanie tytułu prowizora farmacji.

§ 5.

Na kursy przyjmuje kierownik naukowy osoby, które posiadają uznany w Polsce tytuł pomocnika aptekarskiego, a które:

a) wstąpiły na praktykę do apteki przed dniem 11 grudnia 1920 r., na zasadzie świadectwa ukończenia nie mniej niż 6-ciu klas szkoły średniej,
b) wstąpiły na praktykę do apteki przed 1-ym czerwca 1916 r., na zasadzie świadectwa ukończenia nie mniej niż 4-klas szkoły średniej.

Ponadto osoby te winny posiadać obywatelstwo Polskie i trzechletnią praktykę pomocnikowską w aptece.

W razie sporu o przyjęcie słuchacza, interesowany może odwołać się do Rady Wydziału Farmaceutycznego, która rozstrzyga ostatecznie o przyjęciu.

§ 6.

Kierownictwo naukowe i administracyjne kursów sprawuje z ramienia Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego osobno wyznaczony profesor Wydziału, który w kwestjach dotyczących naukowej strony kursów zdaje sprawę ze swych czynności przed Radą Wydziału Farmaceutycznego.

Koszty kierownictwa ponosi Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników.

§ 7.

Do sprawowania czynności administracyjnych kursów, Zarząd Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej wyznaczy odpowiednią osobę, która będzie podlegała kierownikowi kursów.

§ 8.

Wykładających na kursach zatwierdza Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

§ 9.

Osoby, które ukończą z wynikiem dodatnim kursy, będą miały w myśl wydać się mającego rozporządzenia Ministerjalnego prawo składania egzaminów na stopień prowizora farmacji.

§ 10.

Kursy będą czynne w ciągu lat akademickich 1926—27; 1927—28 i 1928—29.

§ 11.

Majątek kursów po ich rozwiązaniu przechodzi na własność Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej, który też przeprowadzi ich likwidację.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Warszawa, dn. 31 maja 1926 r.

Nr. IV. S. W. 5571/26.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdza powyższy statut kursów prowizorskich dla pomocników aptekarskich przy Związku Zawodowym Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej,

KIEROWNIK MINISTERSTWA
(—) J. Mikułowski-Pomorski.

LISTA

wykładowców kursów przygotowawczych do egzaminów na stopień prowizora farmacji przy Zw. Zaw. Farmac. Prac. Rzecz. Pol.

1. Wisłołuch Stanisław — Docent Uniwersytetu Warszawskiego,
2. Mr. Kulesza Konrad — prof. receptury i techniki farm., b. asesor farmacji m. Warszawy.
3. Mr. Łukasiak A. — adjunkt Zakładu Chemji Analitycznej Uniw. Warsz.,
4. Mr. Olszewski B. — adjunkt Zakł. Chemji Toksykologicznej Uniw. Warsz.,
5. Pawłowski Cezary — adjunkt Zakł. Fizyki Doświadcz. Uniw. Warsz.,
6. Mr. Ossowski Antoni — starszy asystent Zakładu Farmakologji Uniw. Warsz.,
7. Mr. Szczucki Tadeusz — starszy asystent Chemji Farmaceut. Uniw. Warsz.,
8. Łaszkiewicz Antoni — asystent Zakł. Mineralogji Uniw. Warsz.
9. Inż. A. Piotrowski — asystent Zakł. Technologji Środków Lekarskich Uniw. Warsz.
10. Dr. Ruszkowski Jerzy — asystent Zakładu Zoologicznego Uniw. Warsz.

Ruch Zwiazkowy.

ODDZIAŁ LWOWSKI.

W dniu 8 maja r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Oddziału.

Obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu składał prezes kol. Kordzik. Pierwszą czynnością Zarządu było przeprowadzenie ścisłej rejestracji członków, księgi bowiem wykazywały kilkuset członków, gdy tymczasem składki opłacała znacznie mniejsza liczba osób. Po rozesłaniu odpowiednich druków rejestracyjnych do wszyst-

kich kolegów z wyznaczeniem terminu nadesłania odpowiedzi, zarejestrowanych zostało 235 kolegów. Wprowadzone zostały nowe księgi członków i księgi kasowe, które odtąd prowadzone są we wzorowym porządku. Po przeprowadzeniu porządków w administracji Związku przystąpił Zarząd do zwalczania sił niefachowych w aptekach. Po zebraniu materjału Zarząd zwracał się do odnośnych Wojewódzkich Urzędów Zdrowia, i sprawa ta została pomyślnie załatwioną. Zarząd uregulował kwestję dyżurów nocnych. W wyniku konferencji z delegatami właścicieli aptek wprowadzoną została kolejność dyżurów nocnych, jakoteż ustalone zostało specjalne wynagrodzenie za czas pracy po godzinie 8-ej wieczorem.

Mając na uwadze wzrastającą liczbę kol. — bezrobotnych, Zarząd rozsyłał zawiadomienia o zgłaszaniu wolnych posad do Związkowego Biura Pośrednictwa Pracy. Dzięki temu obsadzono przez Związek 16 posad, w tem 7 w aptekach Kasy Chorych. Kol. — bezrobotnym starał się Zarząd o ile możności przyjść z pomocą, udzielając pożyczek i zapomóg, ponadto polecając kilku kolegów w Państw. Urz. Pośr. Pracy, skąd pobierali zapomogi państwowe.

Związek brał udział w życiu ogółu pracowniczgo na terenie Lwowa, mając stałego delegata w Reprezentacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Zarząd interwenjował kilkakrotnie w kwestjach spornych, wynikłych ze stosunku służbowego między kolegami a właścicielami aptek, przyczem niejednokrotnie korzystał z porady prawnej Syndyka D-ra Stan. Dręgiewicza.

5-ciolecie istnienia Oddziału Lwowskiego Zarząd uczcił zorganizowaniem uroczystego jubileuszu, nadając przy tej okazji tytuły członków honorowych kolegom najbardziej zasłużonym.

Zarząd znajdował się w stałym kontakcie z Zarządem Głównym w Warszawie. Brał udział w posiedzeniach Plenum Zarz. Głównego, będąc reprezentowanym przez kol. Cellermajera i na Zjeździe Delegatów przez kol. Sandnera. Przedstawiciele Oddziału Lwowskiego, oprócz spraw ogólno-związkowych mieli za zadanie zajęcie się sprawą kol. asystentów, aby przy organizowaniu t. zw. kursów prowizorskich i kol. asystenci z Małopolski mieli możność uzyskania dyplomów.

Sprawozdanie finansowe składał kol. Lux-Brzozowski. Saldo w gotówce wyraża się w sumie 474,38 gr., saldo w P. K. O. — 563,07 zł., razem 1.037.45 zł.

Imieniem Komisji Rewizyjnej zabierał głos kol. Sandner, stwierdzając wzorowe prowadzenie ksiąg oraz innych agend. Na wniosek kol. Sandnera Walne Zgromadzenie uchwaliło udzielić ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz wyraziło specjalne podziękowanie kol. skarbnikowi.

W skład nowego Zarządu zostali powołani: kol. Bogucki Włodzimierz — prezes, Buxdorf Zygryf wice-prezes, Jasserówna Zofja — sekretarz, Józef LuxBrzozowski — skarbnik, Cellermajer, Herman, Kordzik, Nussbaum, Salicki, Sandner, Sieradzki, Tänzer. Do Komisji Rewizyjnej: kol. Friedman, Messuta i Stein.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Z. Z. F. P. składał kol. Sandner.

Walne Zgromadzenie mianowało członkiem honorowym kol. Henryka Lewitesa za zasługi położone około rozwoju Związku.

Na skutek odezwy Zarządu Głównego, by z okazji otwarcia pierwszego Wydziału Farmaceutycznego na Uniw. Warsz. opodatkować wszystkich członków Związku kwotą po 5 zł. na rzecz fundacji Związku, uchawalono przekazać Zarz. Głównemu natychmiast kwotę 350 zł.

Walne Zgromadzenie uchwaliło również energicznie popierać akcję Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego.

ODDZIAŁ GÓRNOŚLĄSKI.

Na odbytem w dniu 19 maja walnem zebraniu Oddziału sprawozdanie z działalności Zarządu składał prezes kol. Schwarcer.

Zebranie uczciło pamięć zmarłego kol. Wachsmanna, długoletniego zasłużonego członka Związku.

Rozpatrywano kwestję uposażenia, kwestję sił technicznych, jakoteż kwestję urlopów. W sprawie ostatniej skonstatowano, że jest ona trudną do przeprowadzenia, a to z przyczyny, że województwo Śląskie, posiadające autonomję, kieruje się umową Genewską.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że wpływy Oddziału w r. 1925 wynosiły zł. 588,50, wydatki 584.98 zł. Od dnia 1 stycznia wpłynęło zł. 255,97.

Zebranie przyjęło do wiadomości treść protokułu Zjazdu Delegatów, jakoteż treść uchwalonego Statutu Kasy Zapomogowej. Utworzenie Kasy Zapomogowej zebrani przyjęli życzliwie.

W zakończeniu udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i powołano nowy w następującym składzie: kol. Schwarcer — prezes, kol. Lach— skarbnik, — kol. Rosenberg — sekretarz, kol. Jurkiewiczówna i Luborzewski. Komisja Rewizyjna: kol. Batterówna i Skarzewski.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI.

Zaległości wkładkowe członków rosną z każdym miesiącem, wezwania bowiem Zarządu, przesysyłane rachunki i czeki u wielu kolegów nie odnoszą żadnego skutku. — Koledzy ci, korzystając ze wszystkich świadczeń Związku a nie wnosząc wzamian nawet obowiązkowej wkładki, stanowią dla oddziału balast, obciążający go przedewszystkiem finansowo.

Zarząd oddziału jest przeto zmuszonym sprawę tę kategorycznie załatwić. — W najbliższych tygodniach zostaną do wszystkich członków, zalegających z wkładkami, rozesłane rachunki i czeki P. K. O. Ci koledzy, którzy do 8 dni nie wyrównają zaległości, względnie nie nadeszlą deklaracji w przeciągu jakiego czasu i w jakich ratach dług swój wyrównają, zostaną ze Związku wykreśleni.

Zaznaczamy przytem, że wykreślony nie może być przyjętym do żadnego oddziału związku nie wyrównawszy swych poprzednich zobo-

wiązań i że traci prawo korzystania ze wszystkich świadczeń Związku jak: biura pośrednictwa pracy, Kasy zapomogowej na wypadek niezdolności do pracy, uzyskania pożyczek, bezpłatnej prenumeraty „Kroniki farmaceutycznej", porad prawnozawodowych i t. d.

Z Wydziału Kondycjonujących Magistrów Małop. Zachodniej w Krakowie.

Wydział podaje do wiadomości interesowanym, w myśl Ogólnika Wojew. Krak. L. Ż. P. 4959.26, że wszelkie zmiany nazwisk zamężnych farmaceutek (magistrów) mają być uwidocznione na dyplomach przez władze polityczne I instancji.

ODDZIAŁ ZAGŁĘBIA.

Na terenie Zagłębia wynikł zatarg pomiędzy Zarządem Oddziału a Zarządem Kasy Chorych. Sprawa w toku. Zarząd Główny dokłada starań, aby zapobiedz dalszemu zaostrzeniu się stosunków i zatarg zlikwidować.

W sprawie rentowności aptek Kas Chorych.

„Ochrona społeczna" w Nr. 5, omawiając kwestję leków i związanych z tem kosztów, wypowiada następujące uwagi:

"Trzeba podkreślić na tem miejscu, że sprawa ta leży niemal całkowicie odłogiem. Tymczasem okazuje się, że sumy wydawane na lekarstwa i środki opatrunkowe stanowią bardzo i to bardzo poważny odsetek w bilansie każdej Kasy i wobec tego uwaga poświęcona tej sprawie jest bardzo na czasie.

Dane z działalności Kas Chorych w Niemczech podają za 1924 rok 9,5% ogólnych wydatków na środki lecznicze. W Polsce ta katagorja wydatków przewyższa znacznie ten odsetek; w b. zaborze pruskim wynosi przynajmniej jeszcze raz tyle.

Nie należy zaś zapominać, że wydatki na powyższy cel okazują stałą tendencję zwyżkową i że w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszego wydatnego zwiększenia się sum na pokrycie konsumpcji lekarstw.

Pierwszym doniosłym w skutkach krokiem naprzód w kierunku obniżenia kosztów na leki było zaprowadzenie stałej i regularnej retaksacji recept i kontroli rachunków aptekarskich przez biura retaksacyjne przy Związkach kasowych. Sumy ogólnych skreśleń były bardzo poważne, nie niższe są również i w roku ubiegłym, jedno z biur retaksacyjnych związkowych w ciągu roku ubiegłego musiało skreślić z rachunków aptekarskich około 30 tysięcy złotych.

Retaksacja jednak sama nie rozwiązuje tego palącego zagadnienia, pomimo, że retaksując receptę; zwraca się uwagę na charakter samej recepty i niejednokrotnie wnioski stąd płynące przynoszą realne korzyści w formie zwróconej uwagi na niekonomję zapisanej recepty.

Są to jednak drobiazgi wobec wagi całokształtu sprawy. W odniesieniu do sprawy leków i środków leczniczych innych nasuwają się dwa wnioski. Należy poświęcić uwagę najbaczniejszą i zapisywaniu lekarstw przez lekarzy i wynalezieniu sposobu zredukowania wydatków na lekarstwa niezbędne do granic takich, w jakich normalnie zawrzeć się one powinny.

Punkt pierwszy omawiano przy wyjaśnieniach o lekarzach naczelnych, na tem miejscu zwrócimy uwagę na część drugą założenia.

Już ustawa sama o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, za pośrednictwem ustawy ustawodawca przewidywał rozwój warunków w tej dziedzinie i umieścił w odpowiednim artykule ustawy zdanie o umożliwieniu Kasom Chorych zakładanie własnych aptek. Można śmiało przypuścić, że tworzenie własnych aptek kasowych było w intencji ustawodawcy pewnym niemym nakazem dla Kas Chorych, a jednocześnie musiało więc być jedynym racjanalnem rozwiązaniem tak zasadniczej kwestji, jaką bezwątpienia jest sprawa bezpłatnego dostarczenia lekarstw dla pacjentów kasowych.

Już poprzednio wykazaliśmy, jaki wpływ wywiera na zmniejszenie, względnie zwiększenie się procentualne wydatków na całość lecznictwa ilość własnych aptek Kas Chorych. Na gruncie województw zachodnich niestety sprawa aptek własnych nie posuwa się naprzód ani odrobinę, posiadamy zaledwie własne apteki w dwuch Kasach, podczas gdy wszystkie Kasy bez wyjątku swoje apteki posiadać winny. Nad tem zagadnieniem należy więc gruntownie pomyśleć i szybko przejść następnie do męskiej decyzji, aby w niedalekiej przyszłości nie stanąć przed faktem, kiedy koszta lekarstw w każdej Kasie dojdą do wysokości zawrotnej i wtenczas trzeba będzie, już po wydaniu poważnych sum, które możnaby w międzyczasie zaoszczędzić, przystąpić mimo wszystko do zakładania własnych aptek.

Obliczenia w tej materji dają wynik stwierdzający, że przy przeciętnej ilości recept od 100 dziennie, można już przystępować do otwierania apteki z niezaprzeczalnym przekonaniem, że zaoszczędzi się w każdym miesiącu pokaźne kwoty, z których uczynić będzie można właściwy użytek".

Z DZIAŁALNOŚCI KOM. WYKON. CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Za czas od d. 1 grudnia 1925 r. do dn. 1 kwietnia 1926 r.

W ubiegłym okresie sprawozdawczym kryzys ekonomiczny osiągnął najwyższe swoje napięcie. Bezrobocie stało się jednem z naczelnych zagadnień wewnętrznej polityki państwowej, a zarazem problematem, wysuwającym się na plan pierwszy w życiu organizacyj zawodowych.

Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji w czasie ubiegłych miesięcy, zwrócił przedewszystkiem uwagę na powyższe zagadnienie oraz szereg innych pośrednio z niem związanych, traktując je, jako postulaty chwili, prowadząc jednakże równocześnie pracę bieżące w pozostałych dziedzinach, a szczególny nacisk kładąc na prace organizacyjne.

Organizowanie Rad Okręgowych w poszczególnych ośrodkach oraz przekształcenie istniejących Komisyj Porozumiewawczych na Rady Okręgowe Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, zgodnie z uchwałą Rady Głównej, powziętą na Sesji w dniu 13 grudnia ub. r., było w dalszym ciągu zasadniczem dążeniem Komitetu Wykonawczego.

W okresie sprawozdawczym rozpoczęto pracę nad stworzeniem Rady Okręgowej w Łodzi.

Prace te doprowadziły do pomyślnego rezultatu i dn. 17 lutego Rada Okręgowa została ostatecznie ukostytuowana rozpoczęła swą działalność.

Pozatem czynione są starania w kierunku zorganizowania Okręgowej Rady w Radomiu i należy się spodziewać, że w najbliższym czasie doprowadzą do ukonstytuowania Rady Okręgowej Centralnej Organizacji i na tym terenie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem działa dotychczas z dobremi wynikami Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, pozostając z Centralną Organizacją w jaknajbliższych stosunkach. Jednakże przekształcenie tej placówki na Radę Okręgową Centralnej Organizacji jest ze względów organizacyjnych rzeczą konieczną.

Zorganizowane w poprzednich okresach sprawozdawczych Okręgowe Rady w:

1. Warszawie,
2. Lwowie,
3. Krakowie,
4. Lublinie

rozwijają się i działalność ich jest coraz bardziej intesywna.

Pozatem Komitet Wykonawczy Centralnej Organzacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w dalszym ciągu przeprowadza pertraktacje z poszczególnemi Związkami w sprawie przystąpienia do Centralnej Organizacji.

Pertraktacje te prowadzone były z następującemi Zwią-

kami: Zw. Zaw. Techników Gorzeln., Tow. Urzędników Gospodarczych, Zw. Zaw. Muzyków, Zw. Majstrów Fabrycznych w Łodzi, Centraln. Związk. Felczerów i Stowarzyszeń Handlowców Chrześcijan (Ewangelików) w Łodzi.

Jak dotychczas pertraktacje te dały tego rodzaju wyniki, że do Centrali został zgłoszony zasadniczy akces Tow. Urzędników Gospodarcz., z pozostałych: W Związku Majstrów Fabrycznych, Związku Muzyków oraz w Stowarzyszeniu Handlowców Chrześcijan (Ewangelickich) w Łodzi, decyzją odroczona została do uchwał Zjazdów, względnie Walnych Zgromadzeń zaś Centralny Zw. Fedczerów załatwienie sprawy odroczył na dalszy przeciąg czasu.

Komitet Wykonawczy pozostaje w dalszym ciągu w ścisłym kontakcie z temi Związkami i stara się przyśpieszyć termin ostatecznego ich przystąpienia.

Prowadzone w okresie sprawozdawczym pertraktacje ze Związkiem Pracowników Kupieckich w Poznaniu w okresie sprawozdawczym nie doprowadziły do konkretnych rezultatów. Również uległy zawieszeniu prowadzone w swoim czasie pertraktacje ze Związkami zgrupowanemi w Reprezentacji Lwowskiej, z powodu ogólnego układu stosunków między Centralną Organizacją i Radą Generalną.

Dominującem zagadnieniem w dziale polityki socjalnej. prac Centralnej Organizacji ZZPU była sprawa bezrobocia, która w przeważającej mierze zaprzątała uwagę Komitetu Wykonawczego, jednakże inne sprawy z tej dziedziny nie były zaniedbywane, aczkolwiek warunki ogólne były naogół mało sprzyjające dla osiągnięcia skutków bardziej pomyślnych.

Z chwilą uchwalenia noweli do ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia i opublikowania jej w Dzienniku Ustaw, główną troską Komitetu Wykonawczego było przyśpieszenie opracowania przez Ministerstwo rozporządzeń wykonawczych do tej noweli w celu umożliwienia wprowadzenia jej w życie. W tym duchu interwenjowano u Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w dniu 21 stycznia r. b. oraz w oddzielnych odnośnych wydziałach Ministerstwa.

W myśl poprzednich wytycznych Centralna Organizacja zabiegała drogą wielokrotnych interwencyj w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o:

1. przyznanie Zarządowi Główn. Funduszu Bezrobocia kredytów na prowadzenie akcji zasiłkowej dla wszystkich bezrobotnych.
2. prowadzenie akcji doraźnej pomocy dla tych pracowników, którzy nie zostali objęci ustawą.

W związku z powyższem uzyskano kategoryczne zapewnienie p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, że pomoc doraźna dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie będą objęci ustawą, będzie w dalszym ciągu prowadzona.

Delegat Centralnej Organizacji w Zarządzie Gównym Fund. Bezrob. wystąpił z szeregiem wniosków zmierzających do wprowadzenia w życie noweli. W wyniku tej akcji, z chwilą, kiedy okazało się, że Ministerstwo Skarbu nie będzie kredytowało Funduszu Bezrobocia, Zarząd Główny na wniosek delegacji Centralnej Organizacji postanowił narazie: 1) nie występować o zawieszenie art. 2 ustawy, co przysługuje Ministrowi Pracy na mocy art. 38, 2) wystąpić do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o podwyższenie sumy przeznaczonej na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników do wysokości rzeczywistych potrzeb, a więc conajmniej o 500.000.—, czyli do wysokości zł. 700.000.— miesięcznie, tak, aby wszyscy bezrobotni mogli otrzymywać regularnie zasiłki.

Dla poparcia tego postulatu delegacja Centralnej Organizacji udała się w dniu 1 marca do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, gdzie z niemałem zdumieniem dowiedziała się, że suma zasiłkowa nietylko nie została zwiększona, lecz przeciwnie, na marzec zmniejszona o 25%, t. j. o 50.000 złotych.

Wobec tego delegacja założyła protest i po przeprowadzeniu odpowiedniej akcji prasowej udała się w dniu 5 marca do Pana Ministra Skarbu.

Interwencje powyższe wydały narazie ten skutek, że suma zasiłkowa na marzec została podwyższona o dalsze 100.000.— Akcja o podwyższenie miesięcznego ryczałtu prowadzona jest w dalszym ciągu na terenie Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Zarządu Główn. Funduszu Bezrobocia.

Ponadto wielokrotnie interwenjowano w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie podwyższenia sum zasiłkowych dla poszczególnych ośrodków, jako to: Sosnowca, Oświęcimia, Łodzi, Radomia, Krakowa, Częstochowy i t.d.

Jednocześnie z uzyskaniem mandatu w Zarządzie Gł. Funduszu Bezrobocia, Centralna Organizacja zwróciła uwagę, aby mandaty w Zarządach Obwodowych były obsadzone przez przedstawicieli Związków należących do Centralnej Organizacji. W tym celu został wysłany okólnik do Rad Okręgowych i Oddziałów Związków w tych miejscowościach z wezwaniem do rozpoczęcia na miejscu odpowiednich starań, oraz podania Centralnej Organizacji nazwisk delegatów w celu umożliwienia poparcia tych kandydatów przez przedstawiciela Centralnej Organizacji w Zarządzie Głównym.

Podjęte w poprzednim okresie sprawy pozostające w związku z bezrobociem, były w dalszym ciągu prowadzone, przyczem niektóre z nich zostały załatwione.

I tak:

1) na mocy okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 31.X 1925 r. bezrobotni zostali zwolnieni od podatku lokalowego.
2) nowela do ustawy o ochronie lokatorów przewiduje przedłużenie wstrzymania eksmisji bezrobotnych o dalsze 6 miesięcy.
3) Akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych drogą wydawania bezpłatnych, względnie tanich obiadów, jest prowadzona przez Radę Okręgową w Warszawie i Komitet w Łodzi. Odpowiednie subwencje zostały przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznane na ten cel. Zostały rozpoczęte starania, aby podobną akcję zorganizować na terenie Zagłębia.

Co się tyczy akcji w kierunku zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, to zabiegi w tym kierunku z natury rzeczy spadają przedewszystkiem na organizacje lokalne, natomiast Centralna Organizacja w porozumieniu ze Związkiem akwizytorów Reklamowych zaczęła starania w kierunku uruchomienia kursów dla Akwizytorów, coby umożliwiło w następstwie choć częściowe zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych, jako już wykwalifikowanych pracowników.

Centralna Organizacja uzyskała na ten cel odpoiednią subwencję i kursy te zostaną w najbliższym czasie uruchomione.

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W związku z obszernym materjałem, jakiego dostarczyła konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, odbyta w dniu 17 — 19 września ub. r. W sprawie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Departament Ubezpieczeń Społecznych opracował projekt w nowem ujęciu.

Prace nad poczynaniem zmian w projekcie ustawy na podstawie materjału dostarczonego przez konferencję odbytą w dniu 17, 18 i 19 września ub. r. zostały ukończone. Zmieniony projekt został puż przesłany do poszczególnych Ministerstw.

Zmiany zostały dokonane głównie w trzech kierunkach, a mianowicie: 1) Ministerstwo Pracy uwzględniło naogół, aczkolwiek z pewnemi zmianami! stanowisko Centralnej Organizacji w sprawie stosunku Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych do instytucji Kas Chorych. 2) Postulat Centralnej Organizacji dotyczący ubezpieczenia starców, którzy w dniu wejścia ustawy w życie będą mieli ukończonych lat sześćdziesiąt i na podstawie pierwszego projektu mieli być pominięci, został uwzględniony. 3) wreszcie co się tyczy organizacji wewnętrznej, to ostatecznie utrzymała się koncepcja autonomicznych zakładów terytorjalnych, których będzie na terenie całego Państwa od czterech do pięciu, opartych na wspólnem ryzyku ze związkiem tych zakładów w Warszawie; związek ten będzie centralą wyrównawczą.

Dnia 26 marca odbyło się pierwsze posiedzenie konsultacji międzyministerjalnej.

Projekt ustawy o pracownikach umysłowych był przedmiotem szeregu konferencyj międzyministerjalnych, w czasie trwania których, nie doszło jednak do uzgodnienia, ponieważ poszczególne Ministerstwa kwestjonują zasadnicze przepisy projektu, a mianowicie: o trzymiesięcznem wymówieniu, odprawach oraz regulaminach w zakładach pracy.

Obalenie tych przepisów decydujących o wartości ca-

łego projektu dla pracowników, byłoby pogorszeniem nawet obecnego, bezustawowego stanu rzeczy.

Uzgodnienie projektu ma nastąpić w czasie osobistych konferencyj Ministrów zainteresowanych z Ministrem Pracy.

Centralna Organizacja zabiega w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o przyśpieszenie terminu tych konferencyj oraz o należyte postawienie sprawy w czasie ich trwania, aby postulaty pracownicze nie zostały w czasie tych konferencyj zlekceważone.

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI.

Centralnej Organizacji. Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Stojąc na straży interesów tej warstwy społecznej, jaką pracownicy umysłowi reprezentują i dążąc do polepszenia jej warunków bytu, Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłoych dalszą swą działalność prowadzić będzie w kierunku osiągnięcia następujących celów:

1. **W zakresie polityki socjalnej:**

niesienia wszystkim bezrobotnym pracownikom umysłowych należytej pomocy, podniesienia sumy zasiłkowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych do wysokości istotnych potrzeb i regularnego, comiesięcznego wypłacanie wszystkim bezrobotnym zasiłków, zapewnienia bezrobotnym bezpłatnej pomocy lekarskiej i prowadzenia, przynajmniej w ośrodkach skupiających większą liczbę pracowników umysłowych systematycznej akcji dożywiania, drogą subwencjonowania jadłodajni organizowanych przez związki zawodowe, wstrzymania wyrokowania w sprawach o eksmisję bezrobotnych, dostarczenia bezrobotnym pracownikom umysłowym pracy drogą popierania inicjatywy organizacyj zawodowych w zakresie tworzenia nowych warsztatów pracy, opartych na zasadach spółdzielczości, organizowania prac przez samorządy, ułatwienia emigracji bezrobotnym pracownikom umysłowym do krajów, gdzie istnieje zapotrzebowanie sił fachowych; rozciągnięcia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na kontraktowych pracowników państwowych; wniesienia pod obrady sejmu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obejmującej ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, starości, niezdolności do wykonywania zawodu (inwalidztwa) oraz zabezpieczenie rodzin pracowników na wypadek śmierci żywiciela; z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez przedstawicieli Centralnej Organizacji na konferencji w dniu 17; 18 i 19 września ub. r.;

wniesienia pod obrady sejmu ustawy o pracownikach umysłowych (o najmie oficjalistów) z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych;

rozciągnięcia mocy, obowiązującej na Górnym Śląsku, ustawy o radach załogowych na teren całej Rzeczypospolitej;

wprowadzenia sądów pracy na terenie całej Rzeczpospolitej;

rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o urlopach na Górny Śląsk;

wniesienia do ciał ustawodawczych ustaw o umowach zbiorowych i załatwianiu zatargów zbiorowych; skodyfikowania ustawodawstwa pracy w Polsce;

reorganizacji zakładów ubezpieczeń emerytalnych.

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przeciwstawi się całą siłą usiłowaniom pracodawców — pogorszenia ustawodawstwa społecznego, a mianowicie zamachom na ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu, usiłowaniom przedłużenia godzin handlu i domagać się będzie stosowania przez czynniki miarodajne środków represyjnych do pracodawców opornych w kierunku osiąknięcia przestrzegania ustawy.

Również Centralna Organizacja przeciwstawi się zamachom na ustawę o urlopach; o ubezpieczeniu na wypadek choroby i in., stanowiących t. zw. „zdobycze socjalne“ klasy pracującej, z których w myśl szerzonych przez pracodawców poglądów, winna ona zrezygnować w imię „konieczności państwowej“ i sanacji gospodarczej“ wobec przeżywanego kryzysu.

Centralna Organizacja zwalczać będzie w opinji publicznej ten obłudny argument, którego jedynym celem jest osłabienie odporności klasy pracującej w walce o swoje prawa.

2. **W zakresie polityki gospodarczej:**

prowadzenia polityki gospodarczej państwa i samorządu z uwzględnieniem interesów klasy pracującej i konsumentów, a mianowicie:

1) stabilizacji i należytego zabezpieczenia złotego;
2) pociągnięcia sfer posiadających do uiszczenia należnych Państwu świadczeń;
3) zwalczania lichwy towarowej i żywnościowej;
4) wprowadzenia zakazu wywozu zboża;
5) wytępienia nadużyć w instytucjach państwowych;
6) przeprowadzenia ankiety o kosztach produkcji;
7) przeprowadzenia należytej kontroli nad instytucjami finasowemi.

2. **W zakresie organizacji:**

stworzenia we wszystkich ośrodkach, gdzie istnieją co najmniej 3 Oddziały Związków, należących do Centralnej organizacji, Okręgowych Rad Centralnej Organizacji Związków Pracowników Umysłowych;

nawiązania organizacyjnego kontaktu ze wszystkiemi związkami pracowniczemi; odpowiadającemi duchowi statutu Centralnej Organizacji i jej metodom pracy i przyłączenia ich w następstwie w charakterze członków;

stworzenia wspólnej Centrali Zawodowej, grupującej związki zawodowe pracowników umysłowych: prywatnych, państwoywch i samorządowych;

utrzymania jaknajściślejszego kontaktu z ruchem zawodowym robotniczym i współpracy z organizacjami robotniczemi w poszczególnych wypadkach;

nawiązania kontaktu z zagranicznemi organizacjami pracowników umysłowych i ustosunkowania się do międzynarodowego ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

NADESŁANE.

Ćwiczenia w syntezie lotnych trucizn bojowych. Prof. Dr. Ant. Korczyński, nakładem Red. Fr. Heroda, jako 3-ci tom Bibljoteki Farmaceutycznej str. 30 — 8° w oprawie.

W przedmowie objaśnia autor, że t. zw. chemja wojenna, o ile się tyczy „gazów bojowych“ jest częścią zakresu badań i zagadnień chemji organicznej, na której, liche uposażenie i nad wyraz nieodpowiednie budynki w naszych szkołach akademickich niejednokrotnie autor zwracał uwagę w szeregu różnych publikacyj.

W zrozumieniu zadań, z jakiemi spotkać się może chemik polski, podał autor opis syntez najważniejszych lotnych trucizn bojowych, stosowanych w czasie wojny światowej, ujęty w formę odpowiednią dla ćwiczeń w obrębie kursu syntetyki chemicznej.

„Jeżeli — powiada autor — w ogólnym praktycznym kursie chemji organicznej spotyka się studjujący z przykładami syntez, dostarczających ciał, mogących mieć różne zastosowanie praktyczne, to równie dobrze może się uczyć niektórych operacyj na tle syntez związków, mających zastosowanie wojenne. W ten sposób obok studjowania przemian chemicznych, niezwiązanego z żadnym celem utylitarnym, będzie miał sposobność zaznajomienia się z typem pracy i naturą ciał, wymagających większych środków ostrożności — będzie mógł oprzeć się na pewnem doświadczeniu, gdy wyższa konieczność zmusi go kiedy do objęcia się daną dziedziną w sposób intensywniejszy“.

Dziełko to, będące pierwszym tego rodzaju podręcznikiem w literaturze nietylko naszej, ale i obcej, podaje na każdym kroku źródłową literaturę, powinno zatem nietylko spełnić zadania, które wytknął autor, ale także zachęcić do specjalizacji. (Nie jest wykluczone, że autor, wprowadzając taki kurs do naszej dydaktyki, chciałby w najjaskrawszy sposób wykazać niedomogę urządzeń naszych instytutów i spowodowawać rychłą i gruntowną zmianę istniejących stosunków).

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ADAM PĘSZYŃSKI.
Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Druk. „Współczesna“, Warszawa; Szpitalna 10.

W celu propagowania krajowych środków leczniczych zwracamy się z prośbą do wszystkich Wytwórni leków o nadsyłanie do Redakcji „Kroniki Farmaceutycznej" wykazów środków leczniczych w zestawieniu z preparatami zagranicznemi.

REDAKCJA.

Wykaz preparatów

Tow. Przemysłu Chem.-Farmac. d. Magister KLAWE, S. A.

(Dokończenie)

Zastępuje preparat zagraniczny	Nazwa preparatu	Skład	WSKAZANIA	Dawki	Postać i opakowanie
			ORGANO PREPARATY		
Jamin Poehl i prepar. grucz. mlecz. zagran.	**Mammae anim. Klawe**	Istota gruczołu mlecznego	Włókniaki, menorrhagia i metrorrhagia, zapal. macicy i niedom. grucz. mlecznych.		Flakon 50 tabl. „ 25,0 płynu P. 6 amp.—1 ccm.
Ovarie Poehl Ovaroden i prepar. jajn. zagr.	**Ovaria** anim. **Klawe**	Istota jajników	Nieprawidł. w miesiączkow. niedom. jajn. i wszystkie jej przejawy.		Flakon 50 tabl. „ 25,0 płynu. P. 6 amp.—1 ccm.
Ovaroden, Triiferin, i prepar. jajn.	**Ovaria** anim. c. ferro **Klawe**	Istota jajn. z połączeniem żelaza.			Flakon 50 tabl. po 0,3
Prep. jajn. zagran.	**Ovaria** anim. c. ferro et arseno **Klawe**	Istota jajn. z połączeniem żelaza i arsenu.			Flakon 50 tabl. po 0,3
Spermina i preparat jąder zagr.	**Testiculi** anim. **Klawe**	Istota jądrowa	Uwiąd starczy, rdzenia, neurastenja, impoten., azoosper., choroby umysł. zanik nerwu wzrokowego.		Flak. 50 tabl. „ 25,0 płynu Pud. 6 amp. po 3 ccm.
Ehyreoid Par Davis i prep. tarcz. zagr.	**Thyreoid** anim. **Klawe**	Istota tarczycowa	Kretynizm, padaczka, otyłość eczema i t. p.		Flak. 50 tabl. „ 25,0 płynu P. 6 amp.—1 ccm.
			SZCZEPIONKI		
Szczep. Besredki zagr.	Buljony szczepion. według Besredki a) gronkowcowy b) paciorkowcowy c) mięszany.	Przesącz. hodow. buljonowych przez świecę Chamberlanda.	Stosow. zewnątrz w postaci okładów, tamponów, wkraplań, pędzlowań.		Flak. po 20 ccm. 50 ccm.
Szczep. Delbeta zagr.	Szczepionka według prof. Delbeta.	Hodowla buljon. staphylocc. streptocc. pyocyaneus	Ropnie ropówka, zakaź. połogowe, czyraki, karbunkuł.	Od 1—2 ccm. podskórnie, raz lub kilka razy co 1 -3 dni.	Pud. 2 amp.—2,3 „ 12 „ —2,3
Artigon, Gonargon, i szczep. Antigonokok. zagr.	Szczepionka przeciw gonokokom.	Hodow. gonokok. zabita 0,55 karbolem	Zap. rzeżączkowe stawów, przyjądrzy, przydatków macicy i t. p.	Podskórnie od ćwierć do 2 cm. co 2—5 dni.	Pud. 8 amp. po 1,2 ccm.
Szczep. przeciw gronkowcom zagr.	Szczepionka przeciw zakażeniom gronkowcowym	Zabite ogrzew. do 60° C., z dodatkiem pół % karbolu, gronkowce i czworniaki.	Czyraki ropnie i zakaż. miejscowe, wywołane przez gronk. lub czworniaki.	Podskórnie od pół do 1 cm. raz lub kilka razy co 1—3 d.	Pud. po 2 amp. po 1,2 ccm.
Szczep. przeciw płonicy, zagr.	Szczepionka przeciw płonicy w/g Gabryczewskiego.	Hod. kilku szczep. strept. z gardzieli i krwi dzieci chorych na płonicę.	Zapobiega zakażeniu płonicą.	Po raz pierwszy od 0,1—0,5 ccm. Po raz drugi dawkę podwójną, po raz 3-ci taką samą jak druga. Wstrzykiwać podskór. w odstępach 4—5 dniowych	Pud. 3 amp. po 1,2 ccm.
Alt Tuberculin Koch zagr.	**Tuberculina stara Kocha**	Hodowla bakt. gruźlicz. przefiltrowana i odparowana	Stosowana przy rozpoznawaniu i leczeniu gruźlicy.	Stos. się podsk., naskór. i doskór. od 0,2 mil. do 5 mil. Tuberculiny.	Flakon z 1 ccm. lub z 5 ccm.